Nr. 3. WARSZAWA, 1. lutego 1929 r. Rok IV.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248. Telefon nr. 102-74

Zużycie nawozów mineralnych w rolnictwie polskiem w 1926 i 1927 roku.

Już statystyka zużycia nawozów mineralnych za lata ostatnie *) wykazała, że powrót do intensywności nawozowej z przed wojny nie postępuje u nas w zbyt szybkiem tempie, ale raczej za powolnem, regulowanem ogólnemi stosunkami ekonomicznemi naszego kraju oraz opłacalnością produkcji. Dla uprzytomnienia sobie tego procesu odbudowy intensywności nawozowej w rolnictwie polskiem przypominamy, że w 1913/14 r. ogólna konsumcja nawozowa na terenach rolniczych, wchodzących w obecne granice państwa, wynosiła 1.550.370 tonn.

Po ukończeniu zaś wojny europejskiej zużyto ogółem:

w 1919 r.	9.500	tonn	w 1923 r.	334.313	tonn
„ 1920 „	36.000	„	„ 1924 „	369.622	„
„ 1921 „	99.000	„	„ 1925 „	594.287	„
„ 1922 „	150.000	„			

W siedem lat po ukończeniu wojny powróciliśmy przeto zaledwie do 28,3% zużycia przedwojennego.

Jak się te stosunki układały w 1926 i 1927 r., podajemy poniżej:

ROK 1926.

I. NAWOZY FOSFOROWE.

A. Pochodzenia krajowego:

1. Superfosfat:

1. z produkcji 11 fabryk należących do Związku Superf. 151.859 tonn
2. „ „ 3 niezwiązkowych („Rędziny“, „Superfosfat“, „Fosfór“) . . . . 24.115 „

Razem . . . . . 175.974 tonn

¹) Por. Rolnik Ekonomista Nr. 24, 1926 r.

2. Żużle Thomasa:

Zakłady Tomasfosfatowe wyprodukowały tylko 7.156,750 tonn żużli z własnych materjałów, ze sprowadzonego zaś z zagranicy 15.780 tonn, z czego ogółem sprzedano w kraju 11.073 tonn.

3. Mączka kostna.

Tow. „Strem" (Strzemieszyce, Lwów) sprzedało mączek kostnych:

a) odklejon. 1×30=2935,1 tonn,	w tem do zużycia bezpośr.			1084,6 t.
b) bębnowa 4×15= 513,5 „	„	„	„	193,0 „
c) parzona 4,5×22= 938,5 „	„	„	„	44,0 „
Razem . . . 4387,1 „	„	„	„	1321,6 „

Inne 3 fabryki wyprodukowały ogółem około 1880 tonn, z czego sprzedano do bezpośredniego zużycia w stanie surowym w rolnictwie około 567 tonn. Ogółem przeto zużyto mączek kostnych w formie nieprzerobionej 1888,6 tonn.

B. Pochodzenia zagranicznego.

1. Superfosfat.

Z fabryk zagranicznych . . . . 388 tonn

2. Zużle Thomasa.

Sprowadz. zużli belgijsk. przez centr. organ roln. handl	27.202 tonn
Bezpośrednio przez firmy	18.116 „
	45.318 tonn

Całkowite zużycie nawozów fosforowych w 1926 r.

1.	Superfosfat kraj.	175.974 tonn	
	zagraniczny . .	388 „	176.362 tonn
2.	Zużle Thomasa kraj.	11.073 „	
	zagraniczne . . .	45.318 „	56.391 tonn
3.	Mączka kost. krajowa . . .	1.888,6 „	1.888,6 „
		Razem . . .	234.641,6 tonn

II. NAWOZY POTASOWE.

A. Pochodzenia krajowego.

1. Sól potasowa kałuska.

Produkcja . . . . 128.523 tonn Zużycie . . . . 105.321 tonn

2. Kainit.

a) Stebnicki: prod.	74.648 tonn	zużycie	75.294 tonn
b) Kałuski . . .	4.518 tonn	zużycie	223 tonn
		Razem . . .	180.838 tonn

B. Pochodzenia zagranicznego (Strassfurt)

1. Sól potasowa	17.380 tonn
2. Kainit	120 „
Razem . . .	17.500 tonn

Całkowite zużycie nawozów potasowych.

1. Sól potasowa krajowa	105.321 tonn		
„ „ zagraniczna	17.380 „		122.701 tonn
2. Kainit krajowy . . .	75.517 „		
„ zagraniczny . .	120 „		75.637 tonn
		Razem . . .	198.338 tonn

III. NAWOZY AZOTOWE.

A. Pochodzenia krajowego:

1. Azotniak chorzowski:			
Produkcja	117.931 tonn	zużycie	88.579 tonn
2. Saletra amonowa chorzowska:			
Produkcja	14.964 tonn	zużycie	11.776 tonn
3. Saletra sodowa chorzowska:			
Produkcja	340 tonn	zużycie	732 tonn
4. Nitrofos:			
Produkcja	263 tonn	zużycie	163 tonn
5. Siarczan amonowy:			
Produkcja	25.914 tonn	zużycie	11.104 tonn
Razem	159.412 tonn	Razem	112.354 tonn

Część produkcji wysłano zagranicę:

a) Azotniaku	8.805 tonn	(resztę przerobiono na amoniak
b) Saletry amonowe .	879 „	
c) Siarczan „	. 14.067 „	
Razem . . .	. 23.751 tonn	

B. Pochodzenia zagranicznego:

1. Saletra chilijska	16.993 tonn
2. Saletra „Norge"	2.520 „
3. Saletra Leuna	200 „
4. Siarczan amonowy	15 „
Razem . . .	19.728 tonn

Całkowite zużycie nawozów azotowych.

1. Azotniak krajowy	88.579 tonn
2. Saletra amonowa kraj.	11.776 „
3. „ sodowa „	732 „
4. Nitrofos „	163 „
5. Siarczan amonowy „	11.104 „
6. „ „ zagran.	15 „
7. Saletra chilijska „	16.993 „
8. „ „Norge" „	2.520 „
9. „ Leuna „	200 „
Razem	132.082 „

Ogólne zużycie nawozów mineralnych w 1926 r.

1. Nawozów fosforowych	234.641	tonn
2. „ potasowych	198 338	„
3. „ azotowych	132.082	„
Ogółem	565.061	„

ROK 1927.

I. NAWOZY FOSFOROWE.

A. Pochodzenia krajowego.

1. Superfosfat:

Fabryki superfosfatu w ilości 11 zrzeszone w Związku Przem. Superfosfatu wyprodukowały w 1927 r. około 305.100 tonn superfosfatu, fabryki zaś „Fosfor", „Superfosfat" i „Rędzny" około 27.541 tonn, z której to ilości sprzedano w kraju:

1. 11 fabryk zrzeszonych w Związku	201.562	tonn
2. 3 fabryki nienależące do Związku (‚Fosfór", „Superfosfat", „Rędziny")	24.417,6	„
Razem	225.979,6	„

2. Żużle Thomasa:

Według danych, udzielonych przez województwo śląskie, miejscowa produkcja żużli wynosiła w 1927 r. — 27.013 tonn, a nadto fabryka sprowadziła z zagranicy 15.430 tonn nawozu.

Z produkcji krajowej sprzedano w kraju . . . . . 23.951 tonn

3. Mączka Kostna:

Tow. „Strem" wyprodukowało:		sprzedało w surowym stanie:
Mączki odklejonej	3.565 tonn	717 tonn
„ bębnowej	780 „	763 „
„ parzonej	247 „	365 „
	4.592 tonn	1.845 tonn

Resztę mączek przerobiono na superfosfat.

Fabryka „Ceres" wyprodukowała mączek kostnych 2.126 tonn, sprzedała w surowym stanie 117 tonn; fabryka „R. May" wyprodukowała mączek 1170 tonn, sprzedała w kraju w naturalnej formie 718 tonn, 170 tonn zaś wysłała zagranicę. Ogółem przeto zużyto w kraju mączek kostnych w formie naturalnej — 2.680 tonn.

B. Pochodzenia zagranicznego.

1. Superfosfat:

Trzy firmy sprowadziły ogółem 770 tonn

2. Żużle Thomasa:

Ogółem sprowadzono żużli zagranicznych	135.859	tonn
Z czego na org. rol.-handl. przypada	110.075	„

Całkowite zużycie nawozów fosforowych.

1. Superfosfat krajowy	225.980 tonn		
„ zagranicz.	770 „	226.750	tonn
2. Zużle Thomasa krajowe . .	23.951 „		
„ „ zagraniczne .	135.859 „	159.810	„
3. Mączki kostn. krajowe . . .	2.680 „	2.680	„
	Razem . . .	389 240	tonn

II. NAWOZY POTASOWE.

A. **Pochodzenia krajowego.**

1. Sól potasowa kałuska:

Produkcja . . . 148.492 tonn zużycie w kraju . 101.386 tonn

2. Kainit:

	produkcja	zużycie w kraju
a) Stebnicki—produkcja .	104.240 t.,	zużycie w kraju . 86.682 t.
b) Kałuski— „ .	23.482 t.,	„ „ . 18.574 t.
Razem .	157.722 t.,	„ „ 105.256 t.
Ogólem .	276.214 t.,	„ „ 206.642 t.

Wyeksportowano z kraju soli potasowej 6.372 tonn, kainitu 14.772 tonn.—

B. Pochodzenia zagranicznego.

1. Sól potasowa Stassfurska:

a) Centr. org. roln.-handl.	44.915,5	tonn
b) Inne firmy bezpośrednio	18.820	„
Razem	63.735,5	„

2. Kainit Stassfurski:

Ogółem	69	„
Razem	63.804 5	tonn

Całkowite zużycie nawozów potasowych.

1. Sól potasowa krajowa	101.386	tonn	
„ „ zagraniczna	63.735,5	„	165.121,5 t.
2. Kainit krajowy	105.256	„	
„ zagraniczny	69	„	105.325 „
		Razem	270.446,5 „

III. NAWOZY AZOTOWE.

A **Pochodzenia krajowego.**

1. Fabryka Chorzowska	wyproduk.	sprzedała w kraju	eksportow.
1. Azotniak	142.038 tonn	107.099 tonn	1.893 tonn
2. Saletra amonowa .	14 170 „	12 751 „	190 „
3. Saletra sodowa . .	918 „	899 „	— „
4. „Nitrofos"	2.182 „	2.203 „	— „
Razem	159.308 tonn	122.952 tonn	2.083 tonn

2. Siarczan amonowy:

Produkcja siarczanu amon. śląsk. wynosiła w 1927 r.	27.033	tonn
Zapas w 1926 r.	2.482	„
Razem	29.515	„

Z powyższej ilości sprzedano w kraju 13.631 tonn, wysłano za-granicę 11.792 tonn, a resztę pozostawiono jako zapas na 1928 rok.

B. Pochodzenia zagranicznego.

1. Saletra chilijska:

a) przez centr. organiz. roln.-handl. . .	28.409,6 tonn	
b) przez inne firmy bezpośrednio . .	5.467,6 „	33.877,2 tonn
2. Azotniak		16.416 „
3. Siarczan amonowy		10.718 „
4. Saletra „Norge“		1.526,7 „
5. Saletra Leuna		2.310 „
6. Saletra wapniowa niem.		45 „
Razem		64.892,9 „

Całkowite zużycie nawozów azotowych.

1. Azotniak krajowy	107.099	tonn		
„ zagraniczny	16.416	„	123.515	t.
2. Saletra amonowa kraj.	12.751	„	12.751	„
3. „ sodowa kraj.	899	„	899	„
4. Nitrofos krajowy	2.203	„	2.203	„
5. Siarczan amonowy kraj.	13.631	„		
„ „ zagraniczny .	10.718	„	24.349	„
6. Saletra chilijska zagran.	33.877.2	„	33 877,2	„
7. Saletra „Norge” „	1.526,7	„	1.526,7	„
8. Saletra Leuna „	2.310	„	2.310	„
9. Saletra wapniowa „	45	„	45	„
Razem			201.475,9	„

Ogólne zużycie nawozów mineralnych w 1927 roku.

1. Nawozów fosforowych	389.240	t.
2. „ potasowych	270.446,5	„
3. „ azotowych	201.475,9	„
Razem . . .	861.162,4	„

Biorąc pod uwagę powyżej przytoczone dane statystyczne kon-sumcji nawozowej, uzyskane od fabryk krajowych, firm handlowych

oraz urzędów państwowych, stwierdzić możemy, że w 1926 r. naogół zużycie nawozów mineralnych w porównaniu z okresem poprzednim nie tylko nie wzrosło, ale nawet nieco się obniżyło i stanowiło zaledwie 36,4% konsumcji przedwojennej, a 23,2 kg. nawozów na 1 ha przestrzeni rolnej (w tem ziemi ornej 17.776.963 ha, łąk i pastwisk 6.291.242 ha).

Przyczyną tego stanu rzeczy był brak kredytów państwowych na zakup nawozów sztucznych, co przedewszystkiem odbiło się na zmniejszonym imporcie produktu zagranicznego — zużli i nawozów azotowych.

Poprawa stosunków ekonomicznych w kraju, wskutek pożyczki amerykańskiej, znacznych kredytów państwowych na nawozy sztuczne i pewnej dążności w sferach rolniczych do uintensywnienia rolnictwa, spowodowały w 1927 r. znaczne zwiększenie zapotrzebowania na nawozy sztuczne. Zwyżka ta ogólnej konsumcji nawozowej wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 52,4%, a odbudowa konsumcji przedwojennej wyniosła 55,4% i przedstawiała 35,4% kg. nawozów na 1 ha przestrzeni rolnej.

Zwyżka ta objęła wszystkie grupy nawozów, lecz przedewszystkiem nawozów fosforowych i azotowych, a mianowicie:

nawozy	fosforowe	zwyżkowały	o	65,9 %
„	potasowe	„	o	36,3 %
„	azotowe	„	o	52,6 %

Jeżeli zwyżki te porównamy z podwyżką zużycia poszczególnych form nawozowych w tym roku, to stwierdzimy, że decydujący wpływ na zwiększenie konsumcji nawozowej miały nawozy importowane z zagranicy.

A mianowicie:

W grupie	nawozów	fosfor.	żużle zagraniczne	podniosły	zużycie	o 57,9 %
„	„	„ potas.	sole potas. stassfurckie	„	„	„ 32,1 %
„	„	„ azot.	sal. Chilijsk., Norge i tp.	„	„	„ 49,1 %

Fakt ten dowodziłby, że nasz rodzimy przemysł nawozowy nie jest jeszcze w możności zaspokoić potrzeb krajowego rolnictwa, a również że brak pewnych pożądanych dla rolnictwa form nawozów pomocniczych w kraju zmusza do ich importowania z zagranicy.

Zjawisko to obserwujemy już od szeregu lat, a liczbowo przedstawia się ono w tym okresie następująco:

Grupa	NAWÓZ	1924 r.		1925 r		1926 r.		1927 r.	
		Kraj	Zagr.	Kraj.	Zagr.	Kraj	Zagr.	Kraj.	Zagr.
Fosfor	Superfosfat	113900	19800	177190	400	175974	388	225979,6	770
	Żużle Thomasa	26224	23291	32921	69778	11073	453 8	23951	135858,9
	Żużle Martina	1624	—	—	—	—	—	—	—
	Mączka Kostna	2726	—	2307	—	1888 6	—	2680	—
	Stosunek w %	144524 77,0%	43091 23,0%	212418 75,2%	70178 24,8%	188935 80,5%	45706 19,5%	252610,6 64,9%	136628,9 35,1%
Potasowe	Sol potasowa	49978	19913	105675	31008	105321	17380	101385,6	63735,5
	Kainit	13984	423	45726	650	75517	120	105256	69
	Stosunek w %	63961 75,9%	20336 24.1%	151401 82,7%	31658 17,3%	180838 91.2%	17500 8,8%	206641,6 76.4%	63804,5 23,6%
Azotowe	Azotniak	27082	—	62994	—	88579	—	107099,3	16416
	Siarczan amonu	12365	—	10541	110	11103	15	13631	10718
	Saletra chilijska	—	57429	—	50312	—	16993	—	33877,2
	„ sodowa	—	—	2718	—	732	—	898,5	—
	„ amonowa	—	—	1702	—	11776	—	12750,5	—
	Nitrofos	—	—	—	—	163	—	2203,3	—
	Norge	—	834	—	255	—	2520	—	1526,7
	Leuna	—	—	—	—	—	200	—	2310
	Saletra wapniowa	—	—	—	—	—	—	—	45
	Stosunek w %	39447 40,4%	58263 59 6%	77955 60,6%	50677 39,4%	112354 85.1%	19728 14.9%	136582,6 67,8%	64892,9 32.2%

Widzimy przeto, że import nawozów zagranicznych istnieje u nas stale od chwili uregulowania się stosunków politycznych w Europie i średnio dla poszczególnych grup nawozów wynosi:

nawozów fosforowych 25,6 % zużycia ogólnego
„ potasowych 18,5 % „ „
„ azotowych 36,5 % „ „

W grupie nawozów fosforowych prawie całkowity import przypada, jak już wspomniano, na żużle Thomasa, których produkcja krajowa jest bardzo niska mimo powolnego wzrostu. Nawóz ten, tańszy od superfosfatu krajowego, w wielu warunkach działa skuteczniej (gleby piaszczyste, ciężkie gliny, bielice, gleby kwaśne i t. p.) i chętnie jest nabywany przez rolników, zwłaszcza na kresach zachodnich.

Z nawozów potasowych importuje się głównie ze Stassfurtu skoncentrowaną sól potasową, która w woj. zachodnich wypada nawet taniej, aniżeli kałuska. Nadto zaznaczyć należy, że dotychczasowa produkcja krajowa mimo niesłychanego rozwoju kopalni kałuskiej i stebnickiej w okresie powojennym, nie jest w stanie pokryć jeszcze całkowitego zapotrzebowania krajowego. Niedobór ten jednak nie jest znaczny i należy mieć nadzieję, że po odkryciu nowych szybów i po uruchomieniu tężni potasowych a przedewszystkiem po wprowadzeniu taryf różniczkowych, import niemiecki znacznie zmaleje.

Najznaczniejszy jednak import nawozów azotowych wskazuje przedewszystkiem na brak produktu własnego, który mimo podwojenia wytwórczości chorzowskiej nie zaspakaja popytu krajowego. Natomiast gleby naszego kraju wskazują przedewszystkiem na brak azotu i wymagają silnego nawożenia tą grupą nawozów.

Wśród importowanych nawozów azotowych na plan pierwszy wysuwa się tak powszechnie znana oraz wysoko przez rolników ceniona saletra chilijska, która też w pewnych warunkach gleb i kultur rolniczych jest uważana za niezastąpioną. Drugie miejsce zajmuje saletra szwedzka „Norge", której wartość użytkowa, aczkolwiek mniejsza od saletry chilijskiej i mniej nadająca się na plantacje buraczane, jest w coraz większej ilości sprowadzana na nasz rynek przez importerów krajowych. To samo powiedzieć można o świeżo wprowadzonej do kraju saletrze „Leuna" produkcji niemieckiej. Importowany w znacznej ilości w 1927 r. siarczan amonowy równoważy eksport krajowy a import azotniaku francuskiego przez fabrykę chorzowską wynikł ze stosunków kartelowych i potrzeb krajowych.

Mimo, że ta grupa nawozów przedstawia największy deficyt w produkcji krajowej, to bodaj, że posiada ona największe szanse zapewnienia samowystarczalności, o ile jakość produktów krajowych i ich cena nie staną temu na przeszkodzie.

Biorąc pod uwagę całkowite zużycie nawozów w kraju, stosunkowa ilość importowanych w ostatnich latach wynosiła:

W 1924 r. przy ogólnej konsumcji	369.622	tonn	— 32,9 %
„ 1925 „ „ „ „	594.287	„	— 25,7 %
„ 1926 „ „ „ „	565.061	„	— 15,1 %
„ 1927 „ „ „ „	861.162	„	— 30,8 %

W 1928 r. na podstawie liczb orjentacyjnych przypuścić można import na mn. więcej 35% ogólnie zużytej ilości nawozów sztucznych.

Jak widzimy przeto średnio około $^1/_3$ cz. konsumcji nawozowej pokrywa import zagraniczny, wskutek niedostatecznej jeszcze produkcji krajowego przemysłu nawozowego.

Bez względu na horoskopy w przyszłości naszego przemysłu nawozowego liczyć się musimy w dobie obecnej z faktem niedoboru produkcji krajowej, który musi być wyrównany importem zagranicznym. I w tych warunkach niezrozumiałe są wprost pomysły zainteresowanych sfer przemysłowych, dążących do utrudnień importowych w imię samowystarczalności krajowej. Ze stanowiska rolniczego, a także państwowego, zamierzenia te zrealizowane w formie jakiejkolwiek sankcji, stałyby się hamulcem produkcji rolniczej i zmniejszyłyby w następstwie możność eksportu rolniczego. Boć wszak wia-

domo każdemu, że wartość zwyżek, osiągniętych przez zastosowanie odpowiednich nawozów, pokrywa dwu do czterokrotnie koszt użytego w tym celu surowca, zwiększając ogólny dobrobyt kraju i poprawiając, przy możliwym eksporcie produktów rolniczych, bilans handlowy.

Ponadto wolny handel zagraniczny posiada dla rolnictwa i to poważne znaczenie, że pozwala rolnikowi na dobór najwłaściwszych dla jego warunków form nawozowych, a również dzięki wytworzonej konkurencji, prowadzi do obniżenia ich cen. A jednak jeszcze dalecy jesteśmy od tej opłacalności nawozowej, jaka była przed wojną w Poznańskiem i na Pomorzu. Tembardziej, że przy zniżkowych cenach zboża, opłacalność ta jest jeszcze obecnie niższa o 30—50% aniżeli była dawniej *) i nie zachęca do tak intensywnego nawożenia jak pierwotnie.

Zużycie superfosfatu w/g. danych Związku Przemysłu Superfosfatowego.

Województwo	Sez. wios. 26 r.		Sez. jes. 26 r.		Sez. wios. 27 r.		Sez. jes. 27 r.	
	cent. metr.	%	cent. metr.	%	cent. metr.	%	cent. metr.	%
Warszawskie . .	655.917	14.42	1762.610	16.57	863.988	13.92	2617.445	18.77
Łódzkie	222.900	4.90	1461.290	13.74	424.430	6.84	1671.730	11.99
Kieleckie	205.810	4.53	775.539	7.29	325.676	5.25	982.255	7.04
Lubelskie	125.350	2.76	499.765	4.70	247.850	3.99	678.042	4.86
Białostockie . . .	23.650	0.52	281.600	2.65	40.540	0.65	530.540	3.80
Śląskie	100.247	2.20	112.188	1.05	199.625	3.21	197.489	1.42
Lwowskie . . .	213.838	4.70	372.888	3.51	238.130	3.83	557.946	4.00
Krakowskie . . .	263.859	5.80	774.157	7.28	335.988	5.41	914.905	6.56
Tarnopolskie . . .	106.430	2.34	242.510	2.28	149.930	2.41	393.320	2.82
Stanisławowskie	48.920	1.08	78.910	0.74	81.233	1.31	202.650	1.45
Poznańskie . . .	2089.576	45.95	3380.899	31.78	2433.894	39.20	3804.269	27.28
Pomorskie	300.261	6.60	505.483	4.75	572.487	9.22	659.737	4.73
Wołyńskie	129.700	2.85	77.900	0.73	211.570	3.41	172.004	1.23
Poleskie	4.560	0.10	13.010	0.12	7.610	0.12	17.300	0.12
Nowogródzkie . .	28.610	0.63	104.168	0.98	36.750	0.59	32.960	0.24
Wileńskie . . .	28.240	0.62	195.041	1.83	39.450	0.64	514.947	3.69
Ogółem .	4547.868	100 %	10637.958	100 %	6208.651	100 %	13947.539	100%

Wprawdzie dla ziem b. zaboru rosyjskiego stwierdzić można poprawę opłacalności nawożenia w zmienionych obecnie na korzyść warunkach ekonomicznych, ale nie są one jeszcze na tyle intratne, ażebyśmy na nich mogli poprzestać. Chcąc w walce ekonomicznej narodów utrzymać się na powierzchni, musimy na tym podstawowym warsztacie produkcji krajowej, jakim jest rolnictwo polskie, dorównać sąsiadom zachodnim. A chociaż nawozy sztuczne nie są wyłącznym

*) Por. Dr. I. Kosiński: „Sprawa nawozowa w Polsce", „Rolnik-Ekonomista" Nr. 8 1928 r.

środkiem podniesienia produkcji, to jednak łącznie z odpowiednią uprawą i doborem nasion siewnych mogą doprowadzić do podwojenia plonów.

Zużycie nawozów azotowych chorzowskich.

Województwo	1926 r. w %					1927 r. w %				
	Azotn	Saletra amon. czysta	Saletra amon. z piask.	Saletra Sod.	Nitro-fos	Azotn.	Saletra amon. czysta	Saletra amon. z piask.	Saletra sod.	Nitro-fos
Śląskie	2,3	20,7	5,1	42,4	4,1	2,3	22,3	5,1	31,6	24,3
Wielkopolska . .	82,8	70,5	72,4	18,0	51,6	76,7	65,6	72'4	8,3	34,2
Kongresówka . ,	11.5	8,0	17,7	36,5	43,1	16,9	11,5	17,7	58,7	39,1
Małopolska . . .	3,4	0.8	4.8	3,1	1,2	4.1	0,6	4.8	1,4	2.4
Razem . . .	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%

Zużycie śląskiego siarczanu amonowego.

Województwo	1926 r.		1927 r.	
	Cent metr.	%	Cent metr.	%
Śląskie	20,574	18,5	25 343	19,1
Wielkopolska	73.467	66,2	91.080	68.5
Kongresówka	13.375	12.0	9.440	7,1
Małopolska	3.620	3,3	6.957	5,3
Razem . . .	111.036	100%	132,820	100%

Zużycie krajowych nawozów potasowych w 1927 r.
(Sól potasowa i kainit).

Województwo	Tonny	%	Województwo	Tonny	%
Warszawskie	10.639.2	6,64	Tarnopolskie . . . . ,	6.053.1	3,78
Łódzkie	11.109.2	6,93	Stanisławowskie	2.908.8	1,82
Kieleckie	7.585.6	4.74	Poznańskie	70.848.5	44,25
Lubelskie	4.224.6	2,64	Pomorskie	14.290.0	8,92
Białostockie	480.2	0,30	Wołyńskie	319.5	0,20
Śląskie	9.081.0	5,67	Poleskie	320.5	0,20
Lwowskie	12.559.1	7,84	Nowogródzkie	381.2	0,24
Krakowskie	8.947.0	5,59	Wileńskie	380.0	0,24

Z tych też powodów winniśmy w imię interesów rolnictwa, jak niemniej ogólno państwowych, przyjąć w handlu nawozowym politykę całkowitego liberalizmu, jako podstawy dla dalszego rozwoju naszego rolnictwa.

Perspektywy rozwoju stosowania nawozów mineralnych w naszym kraju są jeszcze bardzo znaczne i to nie tylko dlatego, że średnia

intensywność nawozowa jest jeszcze bardzo niska, ale przedewszystkiem z tego powodu, że istnieją zbyt silne różnice w intensywności nawożenia w poszczególnych połaciach naszego kraju. Jako przykład tego stanu rzeczy niechaj posłużą poniższe dane zużycia nawozów krajowych w poszczególnych województwach, czy też b. dzielnicach.

Jak z zestawień tych wynika (por. str. 110, 111), zachodnie połacie naszego kraju, jak woj. poznańskie, pomorskie i śląskie zużywają ilościowo, a tembardziej na 1 ha o wiele więcej nawozów sztucznych, niż reszta kraju.

Przy superfosfacie na te trzy województwa przypada w 1926 r. 42,8%, w 1927 r. zaś 39,1% ogólnego zużycia, podczas gdy cała b. Kongresówka w 1926 r. zużyła zaledwie 39,7%, w 1927 r. zaś 42,6%. Jeszcze drobniejsze ilości konsumuje Małopolska, podczas gdy kresy wschodnie zaledwie rozpoczynają nawóz ten stosować u siebie.

Soli potasowych kraj. spotrzebował w 1926 r. b. zabór pruski 56,8%, podczas gdy b. Kongresówka zaledwie 21,3%.

Wreszcie najpopularniejszym w kraju z nawozów azotowych — azotniak zużyła Wielkopolska w 1926 r. w 82,6%, w 1927 r. w 76,7%, podczas gdy b. Kongresówka w 1926 r. — w 11,5%, w 1927 r. w 16,9%.

Liczby te w rzeczywistości są jeszcze bardziej jaskrawe na korzyść Wielkopolski, skoro się uwzględni nadto znaczne ilości importowanych nawozów (żużle, saletra chilijska, sole potasowe), które w daleko mniejszej ilości przypadają na inne dzielnice kraju.

Bardziej rzeczywisty obraz stosunkowej konsumcji nawozowej przez Poznańskie i Pomorskie, daje nam zestawienie jednej z instytucyj poznańskch, która podaje dla tych ziem za 1926 r. następujące ilości zużycia nawozowego.

Superfosfat kraj.	62.762	tonn	
„ zagran. . . .	400	„	
Żużle Thomasa zagr. . .	26.900	„	90.062 tonn
Sól potasowa kraj. . . .	57.592	„	
„ „ zagran. . .	22.000	„	
Kainit krajowy	27.534	„	107.126 „
Azotniak kraj.	73.540	„	
Saletra chorz. kraj. . . .	300	„	
„ chilijska zagr. . .	18.000	„	
„ „Norge“ „ . . .	1.250	„	
„ potasowa „ . .	270	„	
Siarczan amonu „ . .	165	„	93 525 „
Razem			290.713 tonn

Z zestawienia tego wynikałoby, że ta połać kraju zużyła w 1926:

nawozów fosforowych	38,4 %	ogólnej	ilości
„ potasowych	54,0 %	„	„
„ azotowych	70,8 %	„	„
Średnio	51,4 %	„	„

W myśl powyższych danych w przeliczeniu na 1 ha przestrzeni rolniczej (b. dzielnica pruska posiada ziemi ornej wraz z łąkami i pastwiskami 3.128.031 ha) intensywność nawozowa Welkopolski wynosiła w 1926 r. — 92,9 kg. a z proporcjonalnego przeliczenia w 1927 r. — 140,2 kg. — I mimo, że Wielkopolska nie dobiegła jeszcze do swej intensywności przedwojennej (361 kg. na 1 ha), to jakże silnie odbija jeszcze teraz pod tym względem od reszty dzielnic naszych, nie wyłączając b. Kongresówki.

Wobec tych stwierdzonych faktów nierównomierności zużycia nawozów sztucznych, a przez to samo i produkcji rolnej, powinno leżeć w interesie państwa przesunięcie jak najprędzej punktu ciężkości produkcji na województwa środkowe, gdzie warunki glebowe i meteorologiczne są nawet lepsze jak w zachodniej części kraju; bezpieczeństwo kraju wymaga jak najszybszego upodobnienia województw środkowych pod względem produkcji rolniczej do województw zachodnich. W dążności jednak do tego nie małą trudność sprawiać będą gospodarstwa małorolnych, których kultura rolna i ogólna nie pozwoli na nagłą zmianę stosunków.

Poza czynnikami natury ogólnej ważnym czynnikiem w rozpowszechnianiu środków intensywnej produkcji jest dostatecznie rozwinięty aparat handlowy, którego brak dzisiaj nie ułatwia małorolnym otrzymania w drobnych ilościach dobrego nawozu sztucznego. Należałoby dążyć do zakładania składów nawozowych w poszczególnych gminach i udostępnienia nabycia nawozów na roczny kredyt. A wtedy konsumcja nawozowa wśród tej warstwy rolniczej wzmoże się znacznie. Dzisiaj jest ona jeszcze minimalna. Jak to mieliśmy już sposobność wykazać *) na podstawie statystyki Syndykatów Rolniczych, w województwach centralnych mniejsza własność średnio zużyła z ogólnej ilości lokalnie nabytych nawozów: w 1924 r. — 21,4%, w 1926 r. — 21,3%. A choć istotny stosunek zużycia dla tej warstwy ludności rolniczej jest zapewne nieco wyższy, ze względu na znaczne zaopatrzenie ich w nawozy przez Bank Rolny i Centr. Spółdz. Stow. Roln., to jednak biorąc pod uwagę, że w jej rękach pozostaje prawie $^3/_4$ przestrzeni rolnej, ilość zużytych przez nie nawozów niezbyt może

*) Rolnik Ekonomista Nr. 8. 1928 r.

zaważyć jeszcze na podniesieniu produkcji rolnej. Skoroby jednak udało się wprowadzić racjonalne nawożenie w tej grupie gospodarstw, choćby w skali obecnej średniej konsumcji nawozowej, ogólne podniesienie się produkcji rolniczej miałoby wybitny wpływ na całą dynamikę stosunków ekonomicznych w naszym kraju. Jest to jednak zadanie ciężkie, aczkolwiek bardzo wdzięczne. Niejedno się już w tym kierunku robi i zapewne kontynuować będzie. Nie mała jest też pod tym względem zasługa i Zakładów Doświadczalnych, a również instruktorjatów rolniczych; pomocą też była akcja Banku Rolnego, zwłaszcza przez udzielane kredyty. Jednak wszystkie te zabiegi mają zawsze charakter dorywczy, brak jednolitego skoordynowanego programu, a zwłaszcza konsekwentnego, na odpowiednim aparacie opartego wykonania.

* * *

Jednym z poważnych czynników rozpowszechniania wśród rolników nawozów sztucznych jest zawsze i wszędzie, na racjonalnych zasadach oparty handel tym surowcem rolniczym. Niestety u nas

Statystyka kontroli nawozów sztucznych.

1926 rok.

Zakłady doświadczalne	Superf.	Żużle	Mącz. kost.	Sól pot.	Kainit	Sal. chil.	Sal. amon.	Sal. Norge	Azotniak	Siarcz. amonu	Wapn.	Inne	Razem
Warszawa	154	193	—	1630	—	—	—	—	55*	—	—	—	2032
Poznań	234	218	35	4573	—	34	130	4	190	85	55	3	5561
Kraków	424	171	67	13	1	4	2	—	14	7	4	39	746
Dublany	299	281	41	1112	13	5	2	—	16	12	17	93	1891
Toruń	12	31	1	197	9	6	—	—	32	5	3	—	296
Cieszyn	3	12	—	6	5	—	2	—	10	4	—	1	43
Razem	1126	906	144	7531	28	40	136	4	317	113	79	136	10569
Stos. % ilości wag.	6.4	16.1	76.2	61.4	0.4	2.9	11.5	1.6	3.7	10.2	—	—	18.3

1927 rok.

Zakłady doświadczalne	Superf.	Żużle	Mącz. kost.	Sól. pot.	Kainit	Sal. chil.	Sal. amon.	Sal. Norge	Azotniak	Siarcz. amonu	Wapn.	Inne	Razem
Warszawa	2850	2411	3	1188	16	20	8	2	142	15	7	—	6662
Poznań	596	325	52	3086	31	31	24	—	149	78	—	54	4426
Kraków	725	391	116	21	2	3	5	—	37	1	6	12	1319
Dublany	767	355	71	1661	27	4	2	—	19	8	—	9	2923
Toruń	97	60	—	407	10	6	2	—	22	—	—	—	604
Razem	5035	3542	242	6363	86	64	41	2	369	102	13	75	15914
Stos. % ilości wag.	22.2	22.2	90.3	38.6	0.8	1.9	2.7	50.0	3.0	4.2	—	—	—

*) Łącznie z drobną ilością innych nawozów azotowych.

zapomina się najczęściej o podstawowych warunkach obrotu nawozowego, wśród których oparcie sprzedaży na gwarancji zawartych w nawozach składników pokarmowych, należy do najelementarniejszych wymagań. Jest to zapewne i wina rolników, którzy nabywając nawóz sztuczny powinni wymagać tej gwarancji, kontrolować ją w upoważnionych do tego Zakładach Dośw.-Rolniczych i na jej podstawie regulować swoją należność. Pod tym względem nie tylko nie zrobiliśmy postępu w okresie powojennym, ale nawet poważnieśmy się cofnęli. Nawozy nabywane są najczęścej na dobrą wiarę, bez żadnej kontroli ani instytucji pośredniczącej, ani też zainteresowanego nabywcy. Do wyjątków też należą te fabryki, które towar swój sprzedają na podstawie miarodajnej analizy Stacyj Doświadczalnych. Do tych nielicznych należą kopalnie w Kałuszu i Stebniku, a również częściowo fabryka chorzowska.

Jak w omawianych latach 1926 i 1927 przedstawiała się ta sprawa, daje nam pojęcie statystyka naszych Stacyj Kontrolnych.

Według grup nawozowych skontrolowano:

Naw. fosforowych	w 1926 r.	9,3 %	w 1927 r.	22,7 %
„ potasowych	„	38,1 „	„	23,9 „
„ azotowych	„	4.7 „	„	2,9 „
Ogółem	„	18 3 „	„	18,4 „

Jak z powyższego wynika naogół skontrolowano w obu latach ten sam odsetek wagonów, a mianowicie 18,3%, co uznać należy za stan zupełnie zły. Większe natomiast różnice zachodzą w tychże latach przy kontroli poszczególnych grup nawozowych, a jeszcze znaczniejsze przy odmiennych formach tychże nawozów. Największy odsetek skontrolowano nawozów potasowych przyczem sole potasowe były częściej badane, aniżeli kainit (0,4—0,8%). Lecz i sole potasowe zamiast wykazywać corocznie większą kontrolę, ujawniają znaczny jej spadek. (W 1926 — 61,4%, w 1927 r. — 38,6%).

Drugie miejsce w kontroli zajmują nawozy fosforowe, które w 1927 r. wykazują większy odsetek kontrolowanych wagonów, niż w 1926 r., a to dzięki jedynie masowej kontroli, przeprowadzonej przez Związek Roln. Zakładów Dośw. łącznie z Wydziałem Dośw.-Nauk. C. T. R. w samych fabrykach, z upoważnienia firm b. Kongresówki. W obu jednak latach żużle Thomasa wykazują wyższy odsetek kontroli, aniżeli superfosfaty, których w 1926 r. skontrolowano zaledwie 6,4% — Najdokładniej kontrolowane były transporty mączki kostnej (76—90%). Najsłabiej naogół kontroli podlegały nawozy azotowe, których skontrolowano w 1926 r. — 4,7%, w 1927 r. zaś — 2,9%. Pośród form nawozów azotowych najczęściej kontroli podlegała

saletra amonowa (11,5%—2,7%), następnie siarczan amonowy (10,2% do 4,2%) i azotniak (3,7%—3,0%).

Wśród nawozów kontrolowanych znajdowała się część z podaną gwarancją, a więc nabytych na racjonalnych podstawach handlu, większość jednak gwarancji składników pokarmowych nie posiadała.

Dla sprawdzenia przeto dokładności zawartych tranzakcyj rozporządzały Stacje Kontrolne materjałem względnie nieznacznym, który pod tym względem wydał następujący rezultat:

Gwarancja i jej dotrzymanie.

1926 rok.

Zakład Dośw.	Superfosf.		Zużle		Sól. pot.		Sal. chil.		Sal. amon.		Azotniak	
	gwaranc.		gwaranc.		gwaranc.		gwaranc		gwaranc.		gwaranc.	
	pod.	dotrz.	pod	dotrz.	pod.	dotrz.	pod.	dotrz.	pod.	dotrz	pod.	dotrz
Warszawa	?	?	?	?	?	?	—	—	—	—	—	—
Poznań	157	78	19	3	175	160	—	—	—	—	—	—
Kraków	53	21	34	17	—	—	—	—	—	—	1	1
Dublany	79	53	49	27	1.100	1.100	—	—	—	—	—	—
Toruń	2	2	4	—	175	63	—	—	—	—	3	2
Razem	291	154	106	47	1.450	1.423	—	—	—	—	4	3
w %		53		44		98						75

1927 rok.

Zakład Dośw.	Superfosf. pod.	Superfosf. dotrz.	Zużle pod	Zużle dotrz.	Sól. pot. pod.	Sól. pot. dotrz.	Sal. chil. pod.	Sal. chil. dotrz.	Sal. amon. pod.	Sal. amon. dotrz	Azotniak pod.	Azotniak dotrz
Warszawa	2.850	2.340	40	?	—	=	20	16	8	8	—	—
Poznań	560	430	20	5								
Kraków	317	296	52	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Dublany	498	386	157	73	—	—	—	—	—	—	—	—
Toruń	70	13	6	2	372	358						
Razem	4.295	3.465	275	120	372	358	20	16	8	8	—	—
w %		81		44		96		80		100		

Okazuje się przeto, że wśród kontrolowanych prób superfosfatu było w 1926 r. zaledwie 25,8% a w 1927 r. (dzięki przymusowej kontroli) 85,8% z podaną gwarancją, zaś przy zużlach w 1926 r. — 11,7%, w 1927 r. — 7,8% tychże prób.

Sól potasowa krajowa nadchodzi do kontroli celem ustalenia jej wartości do sprzedaży przez fabrykę, a przeto gwarancja podawana jest orjentacyjne.

Natomiast azotniak posiadał gwarantowanych prób w 1926 r. — 1,3%, zaś w 1927 r. — 0,0%. — Ogółem przypada prób z gwarancją w 1926 r. około 17,5%, zaś w 1927 r. — 31,2%. — Poprawa w podawaniu gwarancji wynikła z przymusowej kontroli superfosfatów.

Przy tak nieznacznej ilości gwarantowanych partyj odsetek zgodnych z gwarancją wyników kontroli jest również uderzającym; przy nawozach fosforowych w 1926 r. zaledwie połowa wyników odpowiadała gwarancji, a w 1927 r. wzrosła jedynie przy superfosfatach do 81%. Najlepsze pod tym względem wyniki dały w obu latach sole potasowe (98—96%) i względnie azotniak (75%).

Liczby te najlepiej pouczają o nikłym stanie kontroli handlu nawozowego a równocześnie o jej gwałtownej potrzebie. Na jak poważne straty narażony jest rolnik wskutek lekceważenia tej kontroli, wskazują niedobory gwarancyjne, które poniżej podajemy na podstawie tego skromnego materjału kontrolnego za 1926 r. —

I tak „*Pracownia Chemiczna Muzeum w W-wie*" podaje w 1926 r.:

Superfosfat wykazał	w 22%	brak 0,5—1,0% P_2O_5,	w 7%	brak	1,0—2,0%	P_2O_5
Żużle „	w 14%	„ 0,5—1,0% „	w 6%	„	1,0—1,5%	„
Sole potasowe „	w 16%	„ 0,5—1,0% K_2O	w 9%	„	1,5—2,0%	K_2O

Stacja Doświadczalna w Poznaniu stwierdza, że na 157 prób gwaranc. superfosfatu 45 prób wykazało brak 0,5—0,75% P_2O_5, 33 próby 0,75—1,0%, 1 próba przeszło 1,0% P_2O_5. Trafiały się również próby niegwarantowane zawierające 12,9% a nawet 4,0% P_2O_5.

Zużle Thomasa w drobnej ilości gwarantowane wykazały skład swój od powyżej 18% do poniżej 12% P_2O_5 w rozp. kw. cytr.

Sól potasowa nadesłana przez fabrykę prawie we wszystkich próbkach odpowiadała gwarancji, jedynie próby nadesłana przez rolników wykazały z powodu nieumiejętnego pobrania prób pewne różnice. Skład kainitów krajowych wynosił od poniżej 10—15% K_2O, soli potas. kraj. od 15—30 i wyżej % K_2O.

Zawartość azotu w azotniaku stwierdzono od 15—25% N., przyczem przeważające ilości próbek zawierały od 17—20% N. Próby partyj kontrolowanych w fabryce i przez odbiorcę wykazały przeciętnie 0,54% N. niedoboru gwarantowanego składu.

Siarczan amonu	wykazywał zawartość	poniżej	19	do powyżej	20 % N
Saletra chilijska	„ „	„	15	„	15,5% N
Saletra amonowa	„ „	od	33 do		35 % N
„ „ mieszana z piaskiem	„	od poniż.	14 do	powyżej	16 % N

Zakład Doświadczalno-Rolniczy w Krakowie podaje następujące wahania w zawartości składników pokarmowych w poszczególnych formach nawozów sztucznych:

Superfosfat	0,30—20,09 % P_2O_5	
Żużle	1,91—17,40 „ „	rozp.
Mączka kostna	9,56—32,39 „ „	ogól.

Sól potasowa	17,10—45,32	% K_2O
Saletra chilijska	14,63—15,34	„ N
Saletra amonowa	31,36—33,07	„ N
Azotniak	14,35—20,62	„ N
Siarczan amonu	19,42—19,98	„ N

Wśród gwarantowanych superfosfatów niedobór dochodził do 1,04% P_2O_5, zaś przy żużlach do 3,00% P_2O_5.

Oddział Kontroli Nawozów w Dublanach otrzymał następujące wartości kontrolowanych nawozów:

Superfosfat	9,09—19,0	% P_2O_5 rozp.
Żużle	7,72—18,56	„ „ „
Mączka kostna ...	8,85—32,53	„ „ ogóln.
Sól potasowa	8,20—40,00	„ K_2O
Saletra chilijska ...	15,82—16,21	„ N
„ amonowa ...	11,96—33,76	„ „
Azotniak	12,73—21,15	„ „
Siarczan amonu ...	18,18—20,88	„ „

Najwyższą niedotrzymaną gwarancję przy superfosfatach zanotowano 4,0% P_2O_5 rozp., przy żużlach zaś 3,5% P_2O_5 rozp. — Sole potasowe wykazywały deficyty gwarancyjne do 5,0% K_2O.

Stacja Doświadczalna w Toruniu stwierdziła poniższy skład chemiczny nawozów:

Superfosfat	15,16—17,65	% P_2O_5
Żużle	12,15—16.74	„ „
Sól potasowa	13,30—42.72	„ K_2O
Kainit	8,96—11,29	„ „
Saletra chilijska ...	15,40—16,10	„ N
Azotniak	14,20—20,08	„ „
Siarczan amonu ...	9.49—19,19	„ „

Najwyższe odchylenie od gwarancji stwierdzono przy superfosfatach do 0,45% P_2O_5, przy żużlach 1,34% P_2O_5, przy solach potas. 8,02% K_2O, wreszcie przy azotniaku 0,78% N.

Wartość nawozów sztucznych, kontrolowanych w 1927 r. przedstawiała się następująco:

Nawóz	Składnik badany	Warszawa	Poznań	Kraków	Dublany	Toruń	Średnio
Superfosfat .	P_2O_5 rozp.	13,8—18,9	14,0—18,0	5,0—20,0	13,0—18,0	15,4—18,2	5,0—20,0
Żużle	„ „	12,7—20,1	8,0—18,0	2,0—19,0	11,4—16,7	14,2—18,6	2,0—20,1
Sól potasowa	K_2O	15,8—30,1	12,0—44,0	19,0—45,0	10,0—40,0	15,1—42,5	10,0—45,0
Azotniak ...	N	15,8—22,2	15,0—23,0	11,0—20,0	19,0—20,0	15,8—22,1	11,0—23,0

Dane przytoczone wskazują przeto z jak nieujednostanionym materjałem nawozowym mamy w kraju do czynienia i jak finansowo ważną jest kontrola nabywanych nawozów. Nadto podkreślić należy ważność żądania gwarancji składników pokarmowych przy dokonywanych tranzakcjach, która bądź co bądź jest hamulcem dla możliwych w handlu nadużyć. Liczyć się bowiem należy z możnością nie tylko omyłek, ale również i niesumienności, skoro Zakłady kontrolne notują superfosfaty o zawartości 5% P_2O_5, a żużle nawet 2% P_2O_5.

Systematyczna i powszechna kontrola nawozów sztucznych to nie tylko interes rolnika, ale również dobrze zrozumiana reklama każdej fabryki i przedsiębiorstwa handlowego, opartych na zdrowych podstawach. Dzisiaj z chwilą wydania ustawy państwowej o handlu nawozowym należy też mieć nadzieję, że każdy wagon nawozu, dostarczony rolnikowi będzie objektywnie zbadany przez Stację Kontrolną i zależnie od stwierdzonego składu zapłacony.

Jednak z przysługujących praw trzeba umieć korzystać, ażeby uzdrowić ogólne stosunki krajowe i samemu nie być narażonym na straty. Pod tym jednak względem nie można stwierdzić zbyt wielkiej gorliwości ani instytucyj handlowych, ani też rolników, jak to poucza poniżej podana statystyka, odpowiadająca na pytanie, kto u nas kontroluje nawozy sztuczne.

1926 rok

Zakład kontr.	Fosforowe			Potasowe			Azotowe		
	fabr. %	hand. %	roln. %	fabr. %	hand. %	roln. %	fabr. %	hand. %	roln. %
Warszawa	9	80	11	97	1	2	—	30	70
Cieszyn	9	—	91	—	—	100	—	—	100
Kraków	58	28	14	—	14	86	22	22	56
Dublany	11	31	58	97	—	3	—	66	34
Toruń	—	9	91	79	2	19	—	9	91

1927 rok

Zakład kontr.	Superfosfat			Żużle			Sól potas.			Azotniak			Średnio		
	fabr. %	hand. %	rol. %	fabr. %	hand. %	rol. %	fabr. %	hand. %	rol. %	fabr. %	hand. %	rol. %	fabr. %	hand. %	rol. %
Warszawa	—	98	2	—	99	1	93	—	7	—	—	100	17	79	4
Poznań	49	24	27	—	—	—	89	3	8	10	22	68	75	9	16
Kraków	79	15	6	24	55	21	—	43	57	—	54	46	57	30	13
Dublany	6	27	67	—	—	—	96	0,5	3,5	6	—	94	58	11	31
Średnio	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	44,7	41,7	13,6

Okazuje się zatem, że względnie najwyższy odsetek prób nadsyłają fabryki (fabryka kałuska), drugie miejsce w tym względzie zajmują instytucje handlowo-rolnicze, najmniej zaś interesują się kontrolą sami rolnicy, zwłaszcza w b. Kongresówce (4%).

Przedstawiając ten krótki szkic stosunków handlowych i kontroli nawozów sztucznych w kraju naszym, nie możemy na zakończenie nie podkreślić, że podobnie, jak w odbudowie konsumcji nawozowej, tak też i w stosowaniu racjonalnych zasad obrotu nawozowego nie powróciliśmy jeszcze do stanu przedwojennego.

Czas najwyższy, ażeby wejść na właściwą drogę, do czego zapewne także i ustawa państwowa w wysokiej mierze pomoże. Rolnik zaś dzięki nabywaniu dobrych nawozów podniesie nie tylko swe plony, ale i dochodowość ze swego gospodarstwa.

Dr. J. Kosiński.

Zatarg polsko-austrjacki z punktu widzenia eksportu trzody polskiej.

Eksport trzody polskiej do Austrji jest w ostatnim czasie przedmiotem nader ożywionej dyskusji w sferach rządowych austrjackich, gdzie kwestja ta grozi nawet przesileniem rządowem. Sprawa ta stała się również przyczyną ostrego dyplomatycznego zatargu między Austrją a Polską, gdyż łącznie z nią podnosi się z obu interesowanych stron wzajemną groźbę wypowiedzenia traktatu handlowego.

Chodziłoby obecnie o skonstatowanie, czy i o ile za tym konfliktem kryją się względy rzeczowe i, czy wyolbrzymienie rzekomo groźnej dla rolnictwa austrjackiego kwestji importu świń z Polski do Austrji odpowiada rzeczywistości. Prawdą jest, że import trzody z Polski do Austrji wzrósł znacznie w roku 1928. Podczas gdy na miejską targowicę w St. Marx w Wiedniu dowieziono w roku 1927 z Polski 346.667 szt. to w roku 1928 polski import wzrósł do sumy 596.000 szt., a więc o sztuk 149.333. Zaznaczyć przytem należy, że ogólna suma dowozu trzody na targ wiedeński wynosiła w roku 1927 — 754.644 szt., podczas gdy w roku 1928 dowieziono ogółem 860.000 szt., a więc o 105.000 szt. więcej. Jeżeli zważymy, że w roku 1928 z powodu niedoboru paszy zmniejszył się import trzody z Węgier, Rumunji i Jugosławji, skąd dostawia się głównie towar bardzo ciężki, to musimy skonstatować, że stosunkowo znaczne powiększenie się dowozu lekkich świń z Polski przedewszystkiem wyrównało lukę, stworzoną przez zmniejszenie dowozu Jugosławji, Rumunji i Węgier. Trzeba wiedzieć bowiem, że świnie importowane z Polski ważą przeciętnie 80 kg. na szt.,

podczas gdy trzoda importowana do Austrji z wyżej nazwanych państw waży około 150 kg. na szt. Wobec tego nie może być mowy o katastrofalnem przeładowaniu rynku wiedeńskiego towarem polskim. Przeciwnie skonstatować należy, że w razie gdyby Polska w roku 1928 pozostała na wysokości dowozów r. 1927, to Austrja stanęłaby przed problemem niedoboru mięsa wieprzowego i kłopotów aprowizacyjnych.

Hasło ograniczenia importu świń z Polski do Austrji podnoszone bywa głównie przez agrarne koła austrjackie, które czują się zagrożone dowozami z Polski. Dla wyświetlenia tej kwestji zaznaczyć trzeba, że w roku 1927 dostawiła austrjacka produkcja rolna na targ wiedeński zaledwie 0,75% całego spędu wiedeńskiego. Stosunek ten w roku 1928 nie uległ zmianie. Wogóle kraje austrjackie nie grały w aprowizacji Wiednia trzodą nigdy żadnej roli. Austrjacka produkcja trzody jest w stanie zaspokoić i to nie w zupełności konsumcję miast prowincjonalnych austrjackich, nie odgrywając żadnej roli w aprowizacji Wiednia.

Twierdzenia agrarjuszy austrjackich, jakoby zagraniczne importy trzody do Austrji zabijały krajową produkcję świń, nie zupełnie odpowiadają rzeczywistości, można bowiem wątpić, czy Austrja posiada warunki do wybitnego podniesienia hodowli trzody.

Natomiast trzeba, że nieuregulowane i wahające się spędy trzody na targu wiedeńskim wywołują silne wahania cen, a ponieważ ceny wiedeńskie są wskaźnikiem dla cen płaconych na austrjackich targach prowincjonalnych, przeto producent austrjacki odczuwa boleśnie te wahania i nie jest w stanie skutecznie na nie reagować.

Złudne są nadzieje austrjackich kół agrarnych, jakoby ograniczenia importu świń z Polski, względnie kontyngentowanie tychże importów miało być wystarczającym bodźcem dla podniesienia się produkcji trzody w Austrji. Austrjacka produkcja trzody posiada już obecnie stanowisko nader uprzywilejowane na targu wiedeńskim w porównaniu ze stanowiskiem towaru polskiego. Twierdzenie to zilustrują wymownie następujące liczby, wykazujące jakiemi kosztami jest obciążony towar polski, sprzedawany w Wiedniu. Koszty te wynoszą na 1 kg. żywej wagi:

za różnicę frachtową, koszta transportu, żywienia, ekspedycji	—.10	gr. austr.
za cło	—.26	„ „
za ryzyko transportu	—.03	„ „
za różnicę straty na wadze	—.06	„ „
za różnicę w podatku obrotowym	—.02	„ „
a więc razem .	—.47	gr. austr.

czyli 59 gr. pol. na 1 kg. żywej wagi.

Przy towarze importowanym w stanie bitym różnica kosztów na niekorzyść polskiego towaru wynosi ponad 50 gr. austr., czyli około 63 gr. pol. Jeżeli więc obecnie towar austrjacki, uzyskując za żywą trzodę o 59 gr. za 1 kg., a przy bitej o 63 gr. więcej od towaru polskiego, nie potrafi odegrać roli w aprowizacji Wiednia i stanowi tylko niecały 1% dowozu, to jest rzeczą zupełnie wykluczoną, ażeby dalej idące zarządzenia protekcyjne i ograniczenia importu z Polski mogły przyczynić się do podniesienia produkcji austrjackiej. Przeciwnie jest rzeczą zupełnie jasną, że, jeśliby kraje importujące do Austrji zgodziły się na żądania austrjackich agrarjuszy i zaprowadziły daleko idące ograniczenia eksportu do Austrji, to postawiłyby Wiedeń przed bardzo ciężkim konfliktem aprowizacyjnym.

Na podstawie powyższych wywodów powątpiewać należy, czy sfery agrarne austrjackie, które chyba znają dokładnie liczbowy stosunek austrjackiej produkcji trzody i zapotrzebowanie konsumcji austrjackiej, szczerze wierzą w możliwość podniesienia produkcji austrjackiej i w skuteczność wymaganych przez nich ograniczeń importu. Stawianie tak daleko idących postulatów świadczyłoby raczej o chęci osiągnięcia specjalnych koncesyj za ustępstwa w tej dziedzinie.

Obecna konstelacja wewnętrzno-polityczna w Austrji spowodowała, iż austrjacki Landbund, który jest przedstawicielem tych radykalnych żądań, jest obecnie mimo swej liczebnej słabości ważnym czynnikiem politycznym, mogącym swojemi niewielu głosami decydować o utrzymaniu obecnej partji rządzącej. Nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku Landbund używa swego stanowiska, godząc w interesy polskiego eksportu trzody.

Spodziewać się należy, że odpowiednie postawienie sprawy przez Poselstwo polskie we Wiedniu i rozumna taktyka kanclerza ks. Seipla, który narazie odroczył decyzję w sprawie ograniczeń polskiego importu, potrafią konflikt ten zlikwidować w sposób spokojny i rzeczowy.

J. Litwinowicz.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych.

NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

10. I. 1929 r. Posiedzenie Komitetu Ekonomiczno-Doradczego przy Min. Roln.
11. I. 1929 r Posiedzenie Komitetu do spraw międzynarodowych przy Min. Roln.
17. I. 1929 r. Ogólne zebranie członków Komitetu Chłodniczego w Min. Przemysłu i Handlu.
18. I. 1929 r. Posiedzenie w Min. Roln. w sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej.
22. I. 1929 r. Posiedzenie Komitetu C. T. R.

24. I. 1929 r. Posiedzenie Rady Nacz. Przemysłu Gorzelń Rolniczych.
24. I. 1929 r. Narada w Min. Roln. w sprawie standaryzacji masła.

POSIEDZENIA W ZWIĄZKU POLSKICH ORG. ROLN.

19. I. 1929 r. Posiedzenie Polskiego Komitetu Propagandy XIV Międzynarodowego Kongresu Rolniczego.
25. I. 1929 r. Posiedzenie Prezydjum Polsk. Komitetu Propagandy XIV Międzynarodowego Kongresu Roln.
26. I. 1929 r. Posiedzenie Prezydjum Z. P. O. R.
26. I. 1929 r. Posiedzenie w sprawie Izb Rolniczych.
27. I. 1929 r. Narada w sprawie rezerw zbożowych.

MEMORJAŁ

w sprawie standaryzacji masła, przedstawiony pp. Ministrom Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu przez Związek Polskich Organizacyj Rolniczych i Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Rolnictwo polskie w latach ostatnich położyło szczególny nacisk na rozwój wytwórczości zwierzęcej i w wyniku prac w tym kierunku osiągnęło znaczny wzrost eksportu produktów hodowlanych, zajmującego obecnie w naszym bilansie handlowym stanowisko bardzo doniosłe. Wśród dziedzin tej produkcji jedną z najpoważniejszych pozycyj stanowi mleczarstwo, rozwijające się z roku na rok. Wyrazem tego jest przedewszystkiem szybko rosnący wywóz masła zagranicę. Gdy w roku gospodarczym 1925/26 eksport masła wynosił 2.945 tonn za cenę 12,2 milj. zł., w roku gospodarczym 1926/27 sięgał on 6.923 tonn za cenę 32,3 milj. zł., a w roku gospodarczym 1927/28 już 10.158 tonn za cenę 60,0 milj. zł., wreszcie w miesiącach sierpień—listopad r. ub. 3.767 tonn za cenę 23,1 milj. zł. Jak widać z tego zestawienia wzrost ilościowy ekspotu w przeciągu dwu lat był przeszło trzykrotny, a jednocześnie od r. 1926/27 do r. 1927/28 cena tonny przy eksporcie wzrosła z 4.7 do 5,9 tys. zł. i ma nadal tendencję zwyżkową.

Główna część naszego eksportu masła kieruje się do Niemiec. Jednakże od lat kilku, a zwłaszcza od nastania wojny celnej z Niemcami, mleczarstwo nasze usiłuje pozyskiwać dla naszego masła inne rynki, a między niemi udaje mu się z coraz większem powodzeniem wchodzić na rynek angielski. Gdy w r. 1925/26 umieściliśmy tam 208 tonn masła za 0,7 milj. zł., w r. 1926/27 wywóz masła do Anglji stanowił 720 tonn za cenę 3,7 milj. zł. i wzrósł z r. 1927/28 do 980 tonn za cenę 5,9 milj. zł., czyli wzrósł w ciągu tych dwu lat blisko pięciokrotnie, a w mies. sierpień—listopad ub. r. wynosił 343 tonny za 2,2 milj. zł., co w porównaniu z odpowiedniemi miesiącami r. 1927 (161 tonn za niecały 1 milj. zł.) stanowi znów przyrost przeszło dwukrotny. Przytem zaś cena masła eksportowego do Anglji wzrosła z roku na rok z 5 na 6 tys. zł. za tonnę.

Fakty te wskazują. w jakim stopniu mleczarstwu naszemu zależy na rynku angielskim i jakie z nim wiąże nadzieje, traktując zdobycze dotychczasowe dopiero za zaczątki większej akcji eksportowej, a również jaką pozycję zdobywa sobie eksport masła w naszej wymianie handlowej z Anglją. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że rynek angielski stawia produktom importowanym wymagania wysokie. Tem większa jest wprawdzie wartość wychowawcza tego rynku dla naszego mleczarstwa, ale zarazem i tem większy obowiązek wyrabiać produktowi polskiemu dobrą markę pod groźbą utraty tego rynku. Polska posiada mleczarstwo odpowiednio postawione w dzielnicy zachodniej, a ruch spółdzielczy szerzy kulturę mleczarską i w innych dzielnicach. Obecnie więc handel masłem jest już w głównej mierze organizowany przez producentów, co ma wielkie znaczenie dla naszych stosunków wewnętrznych. Liczyć się jednak należy stale z faktem, że kultura handlowa stoi u nas poza organizacjami handlowemi producentów przeważnie bardzo nisko, zawsze znajdują się liczni niesumienni dostawcy

masła, którzy pragną dla doraźnego zysku wykorzystać chwilowe konjunktury pomyślne, dostarczając transporty towaru nieodpowiedniego. Fakty tego rodzaju stawiają na rynkach zachodnich, w szczególności na angielskim, masło polskie zawsze w podejrzeniu co do jakości i obniżają notowania jego, na czem cierpi solidna organizacja mleczarstwa kraju. To też notowania masła polskiego w Londynie w marcu r. 1928 doszły do 180 szylingów za 1 centnar angielski (syberyjskie 170, duńskie 190), a następnie zaczęły spadać ku końcowi roku aż do 140—150 (syberyjskie 170, duńskie 210, estońskie i litewskie o 20 szyl. więcej od naszego) pomimo szczególnie pomyślnej konjunktury, powodowanej wyjątkowo słabą podażą masła w sezonie obecnym na rynku londyńskim.

Jako jedyne wyjście z tych niedomagań naszego obrotu z zagranicą wszystkie organizacje rolnicze w Polsce wskazywały stale na jakościową kontrolę wywozu, czyli t. zw. standaryzację masła, gdyż Polska jest dziś jedynym krajem wśród poważniejszych eksporterów masła, który nie ma standaryzacji. Projekt odpowiedni istotnie został opracowany w Ministerstwie Rolnictwa w ścisłej współpracy z organizacjami rolniczemi, które miały zastrzeżenia jedynie co do szczegółów projektu, a miał on być wprowadzony w życie na mocy pełnomocnictw Prezydenta Rzplitej jeszcze przed rokiem. Dla przyczyn wszakże, organizacjom rolniczym nieznanych, realizacja projektu została wstrzymana, a dziś mógłby on wejść w życie jedynie w długiej normalnej drodze ustawodawczej.

Tymczasem dochodzą nas wieści o dalszych faktach wyjątkowo niesumiennych dostaw masła z Polski na rynek angielski, powodowanych wyżej wskazaną konjunkturą. W końcu grudnia ub. r. zdarzył się fakt, że transport 500 beczek masła polskiego, nadany przez jednego z kupców warszawskich, po skontrolowaniu przez angielskie władze celne, okazał się zawierającym do 60% obcych domieszek (tłuszczów roślinnych). Spowodowało to wstrzymanie i poddanie analizie wszystkich partyj masła, nadanych z Polski, a zdarzenie to nietylko musi wpłynąć ujemnie na notowania naszego produktu, ale, jak nas dochodzą wieści, grozi nawet zaprowadzeniem zakazu importu masła polskiego do Anglji. Na razie zaś zaprzestano notowań masła polskiego na rynku londyńskim.

W tych warunkach uważamy za niezbędne, ażeby Pan Minister:

a) zechciał niezwłocznie wnieść do Sejmu projekt ustawy o standaryzacji masła.

b) wydał natychmiast w ramach swoich uprawnień zarządzenia, któreby zapobiegły faktom w rodzaju wyżej wymienionych.

Wyrażamy nadzieję, że przy opracowaniu projektu ustawy standaryzacyjnej oraz projektu zarządzeń przeciw nadużyciom w eksporcie masła organizacje nasze będą zaproszone do współpracy.

POLSKI KOMITET PROPAGANDY XIV-go MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU ROLNICZEGO.

W związku z mającym się odbyć w czerwcu r. b. w Bukareszcie XIV-ym Międzynarodowym Kongresem Rolniczym zorganizowany został przez centralne organizacje rolnicze Polski Komitet Propagandy tego Kongresu w składzie następującym:

Prezes Komitetu: p. Kazimierz Fudakowski, prezes Związku Polskich Organizacyj Rolniczych i Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Wiceprezesi Komitetu: p. Albin Jura, wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, i Tomasz Wilkoński, prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Seketarze Komitetu: p. August Iwański, redaktor „Rolnika Ekonomisty" i p. Tadeusz Niedzielski — sekretarz generalny Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Członkowie Komitetu pp.: 1) Abram Adolf — wiceprezes Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie; 2) Chłapowski Mieczysław — wice-prezes Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych w Poznaniu; 3) Gościcki Jerzy — dyrektor Związku Polskich Organizacyj Rolniczych w Warszawie; 4) Esden-Tempski dr. Kazimierz — prezes Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu; 5) Jundziłł Antoni — prezes Kresowego Związku Ziemian w Warszawie; 6) Lubomirski ks. Kazimierz — wiceprezes Związku Polskich Organizacyj Rolniczych w Warszawie i prezes Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich w Warszawie; 7) Łuszczewski Konrad — wice-prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie; 8) Machnicki Janusz — dyrektor Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie; 9) Olewiński Piotr — wice-prezes Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie; 10) Pluciński Leon — wiceprezes Związku Polskich Organizacyj Rolniczych w Warszawie i prezes Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych w Poznaniu; 11) Popławski August — wice-prezes Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie; 12) Przedpełski Wiktor — prezes Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie; 13) Stolarski Błażej, poseł, członek Prezydjum Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie; 14) Sułowski Tadeusz — dyrektor Banku Ziemiańskiego w Warszawie; 15) Wąsowicz Hipolit — prezes Krajowego Tow. Meljoracyjnego w Warszawie; 16) Żółtowski hr. Zbigniew — członek Prezydjum Związku Polskich Organizacyj Rolniczych w Warszawie.

Program prac Kongresu Bukareszteńskiego będzie obejmował następujące zagadnienia:

I. Sekcja — Polityka rolnicza: a) reforma agrarna w Rumunji, b) organizacja rynków rolniczych, jej wpływ na ceny produktów rolniczych.

II. Sekcja — Ekonomika rolnicza: a) rachunkowość rolnicza, unifikacja metod, b) organizacja pracy w rolnictwie.

III. Sekcja — Spółdzielczość — bezpośrednie stosunki pomiędzy spółdzielniami spożywców a spółdzielniami producentów, względnie indywidualnymi producentami.

IV. Sekcja — Produkcja roślinna: a) wpływ warunków naturalnych na metody uprawy, b) meljoracje rolne, c) walka ze szkodnikami roślin, zwłaszcza ze rdzą zbożową i owadami.

Podsekcja uprawy winogron: a) niebezpieczeństwa nadmiernego rozwoju win w Europie, b) selekcjonowane fermenty w wyrobie win.

V. Sekcja — Produkcja zwierzęca: a) wpływ warunków naturalnych na metody hodowli, b) kryzys hodowli koni, c) produkcja wełny.

Podsekcja hodowli ryb: produkcja ryb w wodach słodkich.

VI. Sekcja — Przemysł rolny: położenie i przyszłość przemysłu cukrowniczego.

VII. Sekcja — Kobieca: a) rola kobiety na wsi, jej udział w produkcji rolnej, b) warunki życia kobiety wiejskiej i środki zmierzające do poprawy tych warunków w Rumunji i innych krajach.

Kongres odbędzie się pod protektoratem Regencji. Przewodnictwo Komitetu Organizacyjnego Kongresu objął Minister Rolnictwa Rumunji p. Mihalake Ion.

Otwarcie Kongresu nastąpi dnia 7 czerwca. Obrady komisyjne i posiedzenia plenarne trwać będą do dnia 10-go włącznie, poczem przewidywane jest zorganizowanie sześciu wycieczek. Każda z nich obejmie inny rejon Rumunji i zakończy się 15-go czerwca na granicy państwa. Komitet Organizacyjny Kongresu podjął się zadania rozmieszczenia uczestników, ich utrzymania i zapewnienia im ułatwień przejazdowych w czasie pobytu ich w Rumunji. O wysokości związanych z tem kosztów Komitet Organizacyjny poinformuje narodowe komitety propagandy w jednym z najbliższych zeszytów wydawanego przez siebie biuletynu. Językami oficjalnemi obrad będą: rumuński i francuski. Ostateczny termin składania referatów i komunikatów na Kongres

upływa dnia 15 lutego. Referaty te winny być uprzednio przedstawione narodowym komitetom propagandy.

Biuro Polskiego Komitetu Propagandy mieści się w Warszawie, ul. Kopernika 30, redakcja „Rolnika Ekonomisty", tel. 102-74.

Konjunktury cen.

PRODUKCJA ZBOŻOWA I RYNKI ZBOŻOWE.

Druga połowa grudnia na rynkach wszechświatowych przeszła pod znakiem kontynuowania trwającej przez dłuższy czas zniżki cen pszenicy. Na początku stycznia całkiem niespodzianie objawiła się tendencja zwyżkowa. Zwyżka ta w pierwszym tygodniu była nieznaczna, ale drugi tydzień przyniósł raptowny skok szczególniej na giełdach amerykańskich. Obecny poziom cen na tych giełdach znacznie się zbliżył do poziomu cen w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Z pośród giełd europejskich obracających zbożem importowanem giełdy liverpoolska i hamburska wykazały również zwyżkę, jednak mniej gwałtowną. Jeszcze mniejszą zwyżkę zanotował rynek berliński. W Berlinie różnica poziomu cen pszenicy obecnie i w tym samym okresie roku ubiegłego jest jeszcze znaczna.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2 (cif)	Berlin Krajowa
10. XII—15. XII	4,46	4,94	4,92	5,04	4,89
17. XII—22. XII	4,39	4,91	4,91	—	4,87
24. XII—29. XII	4,33	4,90	4,96	—	4,85
31. XII 28 r.—5. I 29 r.	4,29	4,83	4,98	5,01	4 83
7. I—12. I	4,41	4,84	5,16	5,06	4,88
14. I—19. I	4,61	4,98	—	5,09	4,99

Co się tyczy przyczyny niespodziewanej zwyżki cen pszenicy musimy zaznaczyć, że żadnych powodów poważniejszych ku temu nie było i niema. Są to wahania narazie przejściowe, przytem należy zauważyć, że obecny poziom cen jest niski. W obliczeniach wszechświatowych zbiorów pszenicy żadne zmiany nie zaszły. Co się zaś tyczy zapotrzebowania pszenicy do krajów europejskich i pozaeuropejskich zboże importujących, to załadowanie pszenicy w portach krajów zaoceanowych jest w roku bieżącym znaczne i przewyższa ilości ładowane w ubiegłym roku gospodarczym. Można to wytłumaczyć łatwo niskim poziomem cen obecnych i dążeniem krajów importujących zboże do stworzenia większych zapasów. Do pierwszego tygodnia stycznia włącznie w bieżącym roku gospodarczym załadowano w portach krajów wywożących około 108 milj. kwintali pszenicy, gdy w tymże okresie roku gospodarczego 1927/28 załadowanie wynosiło około 91 milj. kwintali.

W cenach żyta już od dłuższego czasu dawały się zauważyć tendencje zwyżkowe. O przyczynach tych tendencyj mówiliśmy już niejednokrotnie; mianowicie na skutek złego urodzaju żyta w krajach Ameryki Półn. i niemożności zaopatrzenia rynków potrzebujących żyta przez kraje europejskie, produkujące większe jego ilości, wytworzył się pewien brak tego zboża na rynkach importowych. Przez pewien czas poziom cen żyta był regulowany poziomem cen pszenicy, jednakże od paru miesięcy ceny żyta za-

częły zdradzać większe uniezależnienie od cen pszenicy. Od początku stycznia 1929 r. z momentem zjawienia się wyraźniej tendencji zwyżkowej w cenach pszenicy ceny żyta tem gwałtowniej zaczęły iść w górę.

Ceny żyta za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westnern Rye cif	Berlin Krajowe
10. XII—15. XII	—	4,64	4,84	4,83
17. XII—22. XII	4,25	4,69	—	4,84
24. XII—29. XII	4,25	4,71	—	4,82
31 XII 28 r.—5. I 29 r.	4,19	4,61	4,85	4,79
7. I—12. I	4,08	4,66	4,86	4,84
14. I—19. I	4,30	4,72	5,07	4,92

Rzeczą wysoce charakterystyczną dla obecnego stanu rynku zbożowego jest niewielka rozpiętość cen pszenicy i żyta. Rozpiętość ta — mała na rynkach amerykańskich — maleje prawie do zera na giełdach w Hamburgu i Berlinie.

Na polskim rynku zbożowym ceny nie zdradzają żadnego wyraźniejszego ruchu. Ceny pszenicy w ciągu ostatniego miesiąca nie zmieniły poziomu. Wahania w ciągu tego czasu były nieznaczne i ku końcowi okresu sprowadziły się do zera.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
10. XII—15. XII	45,30	5,09	41,65	4.68
17. XII—22 XII	45,75	5,14	41,65	4,68
24. XII—29. XII	45,75	5,14	42,00	4,72
31. XII 28 r.—5. I 29 r.	46,25	5,20	42,00	4,72
7. I - 12. I	46,00	5,17	42,40	4,76
14. I—19. I	45,75	5,14	42,40	4,76

W cenach żyta na polskim rynku ku końcowi badanego miesięcznego okresu możemy stwierdzić w rezultacie niewielką zniżkę: około złotego na kwintalu.

Ceny żyta za q (= 100 kg.):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
10/XII—15/XII	34,25	3,85	32,80	3,69
17/XII—22/XII	35.25	3,96	33,20	3.73
24/XII—29/XII	35,70	4,01	34,50	3,88
31/XII 28 r.— 5/I 29 r.	36,05	4.05	33,85	3,80
7/I—12/I	34,50	3,88	33,25	3,74
14 I—19/I	34,65	3,89	33,75	3,79

Obecny poziom cen żyta należy uznać za bardzo niski. Różnica między cenami żyta w Polsce i na ważniejszych rynkach europejskich sięga jednego dolara na kwin-

talu. Jest to różnica znaczna. Nawet na wewnętrznym rynku amerykańskim ceny żyta są dużo wyższe, niż na rynku polskim.

Ceny jęczmienia na rynku polskim w ciągu rozpatrywanego okresu uległy bardzo nieznacznej zmianie, na giełdzie berlińskiej zaś pozostały bez ruchu. Należy tylko zaznaczyć, że poziom cen jęczmienia w Berlinie jest znacznie wyższy od poziomu cen tego zboża w Polsce.

Ceny owsa, które na rynkach światowych obniżały się przez dłuższy czas, od końca grudnia wykazały tendencje zwyżkowe. W Polsce ceny owsa obniżały się do końca grudnia, poczem pozostały prawie bez zmiany.

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Warszawa	Berlin	Warszawa	Chicago	Berlin
10/XII—15/XII	3,99	5,40	3,88	3,39	4,64
17/XII—22/XII	3,96	5,40	3,88	3,38	4,65
24/XII—29/XII	3,96	5,40	3,83	3,36	4,66
31/XII 28 r.— 5/I 29 r.	3,94	5,39	3,79	3,43	4,67
5/I—12/I	3,90	5,40	3,76	3,49	4,67
14/I—17/I	3,90	5,40	3,79	3,69	4,83

Wogóle obecny rynek zbożowy wykazuje ciekawe zjawisko — ogromnego obniżenia poziomu cen wszystkich czterech ważniejszych zbóż. Na rynku niemieckim ceny tych zbóż, z wyjątkiem jęczmienia, zbliżyły się do tego stopnia, że różnice wynoszą zaledwie parę centów na kwintalu. Edward Szturm de Sztrem.

Przegląd zagraniczny.

DZISIEJSZY STAN PRZEMYSŁU ROLNEGO CZECHOSŁOWACJI.

(Dokończenie.)

Co się tyczy gorzelnictwa, to jego bezpośredni związek z rolnictwem jest w Czechosłowacji coraz bardziej doceniany. Szczególnie okolice górzyste czerpią z jego rozwoju bardzo wysokie korzyści i koncentrują w tym kierunku znaczną część swych organizacyjno-gospodarczych wysiłków, opierając się na intensywnej uprawie ziemniaków. Do pewnego stopnia powtarza się tu doświadczenie poczynione przedtem lub równocześnie z produkcją i eksportem słodu lub piwa. Przed wojną istniało i doskonale prosperowało na ziemiach czeskich i słowackich 1.034 gorzelń rolniczych oraz 56 przemysłowych. W pierwszym okresie powojennym napotykał przemysł ten te same trudności, na jakie wystawione były też słodownie i browary. Wypływały one zwłaszcza z rozmaitych zakazów i ograniczeń, jakie wydawano wówczas co do przemysłowego przerobu ziemniaków, potrzebnych w pierwszym rzędzie do reorganizacji i zaprowiantowania ludności. Pomimo to wyprodukowano lub z dawniejszych zapasów przejęto w 1918/19 roku ogółem 530.000 hl. spirytusu. Dla tymczasowej gospodarki państwowej urządzono Komisję spirytusową, która zaraz w pierwszym roku swego funkcjonowania była w stanie oboko 100-miljonowych podatków przysporzyć skarbowi 400 miljonów kor. czystego dochodu. Zawdzięczać wypadło to w pierwszym rzędzie tej okoliczności, że ceny spirytusu poszły nadzwyczajnie w górę. Podczas gdy w 1914 r. płacono w Czechach za 1hl. spirytusu 210 koron, w 1920 r. cena ta wynosiła 2.500 kor.

Lecz wkrótce nastąpił kryzys. Zapasy spirytusu powiększały się, a nie było zbytu. Wywołało to umyślne ograniczenie dalszego wyrobu według procentowego podziału na różne grupy. Reforma rolna wywarła niemały wpływ na wzmożenie się czynnika spółdzielczego w gorzelnictwie. Spółdzielnie rolnicze otrzymywały łatwiej i prędzej pozwolenie na produkowanie spirytusu, szczególnie w powiatach zajmujących się przeważnie uprawą kartofli. Prezydent państwowego urzędu ziemskiego dr. Vożenilek powiada w swem kardynalnem dziele „Reforma rolna w Czechosłowacji" wyraźnie, że „reforma ta nie powinna naruszyć wybitnych funkcyj gospodarczych gorzelnictwa. Przeciwnie, musi ona funkcje te rozwinąć i udostępnić o ile możności największej ilości mieszkańców wiejskich".

Dalsze losy gorzelnictwa dadzą się zobrazować liczbowo w następującej tablicy:

w kampanji	czynnych było zakładów	wyrobiono spirytusu hl
1919—1920	573	166.161
1920—1921	716	342.791
1921—1922	834	413.168
1922—1923	864	309.449
1923—1924	823	245.463
1924—1925	868	352.725
1925—1926	878	339.000
1926—1927	838	343.878

Cykl fachowych wykładów poświęconych w 1927 roku w tej sprawie w Czechosłowackiej Akademji Rolniczej sprawdził w swych wynikach znany skądinąd fakt, że nieczynne pozostają dotychczas 42 gorzelnie z 15.000 ha przyległych gruntów rolniczych. Zakłady te stoją w pogotowiu i mogą w każdej chwili przystąpić do wznowienia produkcji. Z obliczeń prelegentów wychodzi na jaw, że grunty znajdujące się na usługach i nadające się do celów gorzelnictwa mogą być powiększone jeszcze o dalszych 40.000 ha. W obu względach: i co do przestrzeni terytorjów rolnych i co do ilości produkujących zakładów należy się zatem w korzystniejszych warunkach wywozowych spodziewać rozszerzenia ram zakreślonych tej dziedzinie przemysłu rolnego, gdzie żywioł rolniczy coraz wyraźniej zyskuje na wadze kosztem elementu przemysłowego.

Jeden z najwybitniejszych znawców zagadnień rolniczo-przemysłowych dr. K. Bachrach, prezes Związku gorzelń rolniczych, uskarżał się pod koniec 1927 roku, że „produkcja spirytusu nie jest w Czechosłowacji dotąd jeszcze doceniana odpowiednio do swej wartości i swego znaczenia ekonomicznego, była bowiem dotychczas rozpatrywana prawie wyłącznie tylko z punktu widzenia skarbowości państwowej". Nieraz i przy innych sposobnościach podkreślał on, iż byłoby ciężkim błędem uważać gorzelnictwo rolnicze jako niepożądanego pasorzyta gospodarczego. Ci, którzy takie zapatrywanie głosili lub dotąd głoszą, opierają swe twierdzenia na fakcie, że w latach 1923—1926 produkcja w gorzelni rolniczej była połączona z wydatkami o 25—30 proc. wyższemi niżli w gorzelni czysto przemysłowej. Zapominają oni, że należy uwzględnić też inną ważną rzeczywistość, a mianowicie doświadczenie, według którego gorzelnictwo rolnicze wpływało wprost na podniesienie intensywności uprawy kartofli, co dało np. w 1925 roku pieniężny efekt o 107 mil. koron wyższy od owego, do jakiego doszłoby się, gdyby na 40.000 ha przestrzeni zamiast ziemniaków było produkowane zboże. Bez istnienia gorzelń rolniczych przestrzeń ta byłaby rzeczywiście przeznaczona dla zbóż, przez co ogólna gospodarka kraju straciłaby w ciągu tego roku wspomniane wyżej

sto siedm miljonów kor. Intensywne zakładanie i systematyczne utrzymywanie gorzelń typu rolniczego powoduje nowy rozwój i dalsze ożywienie ruchu gospodarczego, bo im więcej jest czynnych gorzelń, tem większe zapotrzebowanie ziemniaków i tem bogatszy żywy inwentarz w okolicach zajmujących się racjonalną uprawą ziemniaków. Minister rolnictwa, dr. Srdinko, w swem exposé, wygłoszonem w 1928 r. w sejmie praskim, wyliczył na podstawie najnowszych danych statystycznych, że w przemyśle rolniczo-gorzelniczym zaangażowana jest więcej jak dwudziesta część gruntów rolnych republiki oraz setki tysięcy ludu roboczego powiatów górskich znajduje w nim utrzymanie. W obszernem przemówieniu w senacie ten sam minister występował za koniecznością podwyższenia produkcji spirytusowej. I ówczesny minister skarbu, dr. Anglisz, oświadczył w jesieni 1927 roku wobec posłów do Sejmu, że w obecnem życiu gospodarczem Czechosłowacji nie chodzi tylko o pomnożenie pracy, lecz także o wzrost produkcji.

W publikacji „Casové otázky zemědělské" („Aktualne problematy rolnicze") Nr. 4 z połowy 1927 r. czytamy na str. 23: „Dziś w centralnej organizacji gorzelnictwa rolniczego zgrupowanych jest koło 600 gorzelń średnich i przeszło 250 dużych spółdzielczych. Większa część byłych gorzelń prywatnych przekształcona została w ostatnich latach na zakłady spółdzielcze".

Krochmalnictwo skoncentrowane jest tak samo jak gorzelnictwo głównie w kartoflanym okręgu pogranicza czesko-morawskiego. Rejon ten najlepiej nadaje się do przemysłowego wyrabiania mączki ziemniaczanej, która tworzy podstawę przemysłu krochmalnianego. Przeważna ilość krochmalń jest, analogicznie jak i większość gorzelń, rolniczemi przedsiębiorstwami spółdzielczemi. Produkują one po większej części krochmal ziemniaczany, w mniejszej ilości pszenny i tylko wyjątkowo kukurydzowy lub ryżowy. Z rozprawy V. Vilikowskiego „Dziesięć lat przemysłu rolnego w republice czechosłowackiej" dowiadujemy się, że

W latach	Czynnych było krochmalń ziemniacz.	Przerobiono ziemniaków q	wyprodukowano krochmalu q
1924/1925	95	1,124.374	200.266
1925/1926	83	1,165 377	200.965
1926/1927	48	643.134	116 866

Z dawniejszej Austrji do republiki czechosłowackiej przeszło 153 krochmalnie, które przy pełnem zatrudnieniu mogłyby przerobić 30.000 wagonów ziemniaków i wyprodukować 4.300 wagonów krochmalu. Ilość ta odpowiada zapotrzebowaniu monarchji habsburskiej, lecz w powojennej Czechosłowacji większa część produkcji pozostaje przez miejscową ludność niezużyta. Z tego stanu jest tylko dwojakie wyjście: albo wystarać się o dostateczne rynki zbytu, albo też ograniczyć dotychczasową produkcję, która i tak już tylko wynosi jedną trzecią zdolności produkcyjnej zakładów. Ponieważ o wywozie na większą skalę niema chwilowo mowy, trzeba pogodzić się z myślą dalszego przejściowego zmniejszenia wyrobu. Aż do 1921 roku ten dział przemysłu znajdował się w kompetencji władz państwowych. Pod koniec 1920 r. zorganizowano „Związek ziemniaczanego przemysłu krochmalnianego". Równocześnie liczne większe zakłady dostały się do rąk rolniczych.

Poza krochmalniami ziemniaczanemi było

w latach 1924/25	czynnych	7	krochm. pszennych,	1	kukur.	i 1	ryż.
1925/26	„	8	„	„	1 „	1 „	
1926/27	„	9	„	„	2 „	1 „	

Krochmalnie pszenne przerobiły w okresie 1924/25 r. 34.000 q surowca i wyprodukowały 36.344 q krochmalu białego i 5.096 q gorszego, w latach 1925/26 przerobiły

108.385 q pszenicy a produkcja ich wynosiła 57.951 q białego oraz 12.574 q mniej wartościowego krochmalu. W czasie 1926/27 podano urzędowo dane następujące: 152.692 q pszenicy i 94.381 q krochmalu białego, 19.832 krochmalu gorszego. Krochmalnie kukurydzowe i ryżowe grają jeszcze mniejszą rolę, tak że nie trzeba przytaczać tu bliżej danych liczbowych o ich działalności.

Wyrób cukru gronowego i syropu ziemniaczanego w czasie wojny europejskiej na ziemiach czechosłowackich był zabroniony. W ruchu pozostawiono wówczas tylko trzy zakłady przemysłowe, poświęcone temu zakresowi produkcji. W latach powojennych początkowo nie rozróżniano w statystykach syropu gronowego od słodów. Dowiadujemy się zatem, że

W okresie	Czynnych było zakładów	Wyprodukowano cukru gronowego	
		twardego w q	płynnego w q
1922/1923	19	15 494	55.597
1923/1924	21	7.418	55.690
1924/1925	20	5.090	53.656
1925/1926	25	4 300	66.498

Dopiero od 1926/27 r. obydwie kategorje wytwórczości przemysłowej są traktowane osobno. W tym okresie cukier gronowy i syrop ziemniaczany produkowało 10 zakładów, produkcja zaś wynosiła 4.772 q cukru twardego oraz 42.489 q płynnego. Wyrobem cukru gronowego i syropu słodów trudniło się 17 przedsiębiorstw, które wytworzyły 90 q cukru twardego i 15.984 q płynnego.

Do wyrobu dekstryny przystosowano w republice 14 zakładów przemysłowych, z których niektóre przeżywają jednak przejściowy zastój.

W okresie	czynnych było zakładów	które wytworzyły produktu w q
1924/1925	9	21.875
1925/1926	7	18,249
1926/1927	8	33.855

Powstanie nowoczesnych suszarń ziemniaczanych opóźniło się w Czechach i na Morawach w porównaniu z ziemiami niemieckiemi o sześć lat. Podczas bowiem gdy w Niemczech pierwsze kroki na tem polu stawiano w 1902 roku, na Morawach dopiero poseł J. Pokorny w Iwanowicach wybudował pierwszą suszarnię w 1908 r. W tym samym roku w dobrach ziemskich hr. Colloredo-Mansfeld w Czechach urządzono podobny zakład w większych rozmiarach. Szersze koła rolnicze zwróciły na tę gałęź przemysłu baczniejszą uwagę od 1914 roku, jak informuje nas w specjalnem studjum profesor wyższej szkoły gospodarskiej w Brnie, dr. Rudolf Trnka. W 1918 roku, to jest w czasie powstania niezależnego państwa czechosłowackiego, znajdowało się w granicach nowej republiki już 45 suszarń przerabiających razem 40.000 wagonów ziemniaków. Z tych było w ręku czeskim 34 i niemieckim 11 przedsiębiorstw. Na zakłady rolnicze przypadało wtedy 27 i na czysto przemysłowe 18. W pierwszej grupie prym trzymały zakłady spółdzielcze. W najnowszych czasach pewien odsetek suszarń ziemniaczanych był skasowany. Los taki podzieliło 5 przedsiębiorstw przemysłowych, 5 spółdzielczych oraz 5 prywatnych rolniczych. Obecnie ujawniają się w okręgach uprawiających kartofle dążenia do wskrzeszenia i racjonalniejszego prowadzenia tego działu przemysłowo-rolnego, któremu sfery zainteresowane nie chcą dać na stale upaść ze względów ogólno-gospodarczych, jeżeli już specjalnie rolnicze schodzą tutaj czasowo na plan drugi.

Młynarstwo należy do tych gałęzi przemysłu rolnego, które od 1918 roku wystawione były na najcięższy kryzys wewnętrzny. Główną winę zwalają fachowcy na masowy przywóz mąki zagranicznej i na niedostateczne uprawianie zbóż w republice czechosłowackiej. Że Czechosłowacja nie jest na tem polu samowystarczalną, nie jest żadną nowością dla opinji gospodarczej. Mniej wiadomem jest jednak, jak stosunkowo olbrzymie rozmiary przybrał w przedostatnich latach import obcej mąki. Otóż do kraju przywieziono:

W okresie	Pszenicy q	Mąki pszen. q	Żyta q	Mąki żytniej q
1923/1924	999.000	3.196.000	1.133.000	54.000
1924/1925	2.125.000	3.462.000	1.710.000	296.000
1925/1926	1.550.000	2.829.000	1.727 000	203.000

Wobec tego nie można dziwić się, dlaczego młyny czechosłowackie były w 1924 roku zatrudnione tylko w 24—29 procentach. Po późniejszem wprowadzeniu ochronnych ceł zbożowych sytuacja uległa oczywiście pewnej poprawie, o której niewiadomo jednak, jak długo potrwa. W jubileuszowym numerze „Venkova", centralnego organu czechosłowackiej partji agrarnej z dnia 28 października 1928 roku, napotykamy kilka najnowszych danych statystycznych odnoszących się do obecnego stanu młynarstwa. Podług nich istnieje teraz w Czechosłowacji 9.868 młynów, które przerobiły w ostatnim roku 5.892.935 q krajowej oraz 1.773.818 q obcej pszenicy, oraz 6.984.243 q krajowego i 1.187.243 q zagranicznego żyta. Wyprodukowały one kaszy pszennej 131.303 q, oraz 5.756.697 q maki różnych gatunków. Pozatem przerobiono tam 828.216 q jęczmienia (z zagranicy pochodziło 12.517 q), 363.307 q owsa (z zagranicy 9.311 q) i 517.959 q kukurydzy (z zagr. 280.806 q).

Cukrownictwo, które wciąż jeszcze jest, pomimo dość głęboko sięgającego obecnego przesilenia, najważnieszym przemysłem rolnym Czechosłowacji, zostawiłem sobie na ostatek. Zrobiłem to z dwuch przyczyn. Przedewszystkiem dlatego, że w Nr. z dnia 15 maja 1928 r. omówiłem temat ten na łamach „Rolnika Ekonomisty" w osobnym artykule, powtóre zaś z tego powodu, że dziś chodzi mi o podkreślenie częściowo teoretycznej dyskusji w roku bieżącym, przeprowadzonej w Pradze czeskiej o nowej formie cukrowni. Z liczb statystycznych uwzględniających stan rzeczy już z jesieni 1928 roku i tudzież najnowszej daty, przytaczam następujące:

W okresie	było czynności cukrowni	wyrobiono cukru w q
1918—1916	164	6.237.000
1919—1920	162	5.074.000
1920—1921	161	7.172.000
1921—1922	158	6.625.000
1922—1923	158	7.444 000
1923—1924	159	10.022.000
1924—1925	157	14.290.000
1925—1926	155	15.090.000
1926—1927	152	10.414 000
1927—1928	150	12.448.000

Z ilości tej na zapotrzebowanie krajowe zużywa się tylko 3 i trzy czwarte milj. q, gdy reszta przeznaczona jest na eksport, ostatnio silnie zagrożony. Powody, przebieg

i tymczasowe wyniki kryzysu tego były już w „Roln. Ekon." przedmiotem specjalnych rozważań. Obecnie pragnąłbym podkreślić inny moment: mocne dążenie do urolniczenia licznych cukrowni. W posiadaniu rolników znajduje się już teraz 45 przedsiębiorstw. Zaraz po dokonanym przewrocie państwowym z 1918 r. podjęło się pośredniczenia między przemysłowcami cukrownianymi i hodowcami buraków cukrowych Czechosłowackie Toworzystwo producentów buraków. W dziesięć lat później, dnia 17 marca 1928 roku, przeprowadzono w gmachu Czechosłowackiej Akademji Rolniczej wyczerpującą rozprawę o uzasadnieniu i widokach t. zw. cukrowni gospodarczych. W naradach brało czynny udział 326 przedstawicieli rządu, związków rolniczych, szkół zawodowych, instytutów doświadczalnych, rad agrarnych i t. p. Zagadnienie to nie zostało ostatecznie rozwiązane, podczas dyskusji zaś wyłoniło się mnóstwo zdań, zapatrywań i wniosków nieraz djametralnie różniących się od siebie. Myślą przewodnią poszczególnych referatów i szczegółowej debaty było przekonanie o konieczności ściślejszej współpracy cukrowni z producentami buraków cukrowych.

Wszyscy obecni zgodzili się na to, że w obecnej chwili nie jest aktualny plan masowego kasowania dużych cukrowni dotychczasowego typu i równoczesnego zakładania mniejszych przedsiębiorstw gospodarskich. Znaleziono jednak kompromis, który polega na tem, że w krajach, nie posiadających gęstszej sieci kolejowej i oddalonych od wielkich cukrowni, małe cukrownie rolnicze mogą być skutecznem uzupełnieniem dużych fabryk. Te ostatnie miałyby troszczyć się bardziej niż dotąd o celowe wykorzystanie surowca i zaspokojenie postulatów rolnictwa, uskarżającego się do niedawna, że cukrownie mało biorą pod uwagę aprowizacyjne potrzeby jego inwentarza żywego. W państwie, gdzie się każdorocznie przerabia przemysłowo przeszło 80 miljonów q buraków cukrowych, nie wypada dopiero rozwodzić się teoretycznie o nazwie gospodarskich czy rolniczych cukrowni. Jak powiedziałem, dyskusja zakończona nie została i będzie prowadzona dalej, co świadczy o żywotności tematu. *V. Dresler.*

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa. W okresie sprawozdawczym od dn. 8. I. do dn. 24. I. 1929 r. obroty dewizami były niewielkie, pokrywane w większej części przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

New-York notowano bez zmian po kursie 8,90. Londyn wykazywał w okresie sprawozdawczym tendencję zniżkową, spadając z 43,26 do 43,24½. Również obniżył się kurs franków szwajcarskich z 171,74 do 171,49. Włochy, notowane w pierwszych dniach okresu sprawozdawczego po kursie 46,71, spadły następnie do 46,66, podnosząc się w drugiej połowie stycznia do 46,68, aby w ostatnich dniach obniżyć się ponownie do poziomu 46,65.

W obrotach międzybankowych notowano dolar po kursie 8,88⅜—8,88½. New-York kabel notowano niżej, niż w okresie objętym poprzednim sprawozdaniem, mianowicie — 892, 892,10, 892.

Cena złota w dalszym ciągu spadła. Gdy bowiem w końcu poprzedniego okresu płacono za rubla 4,64, w drugiej połowie stycznia uzyskiwano cenę tylko 4,62.

Notowania czerwońca w okresie sprawozdawczym wykazują znaczne wahania. W pierwszych dniach stycznia płacono za czerwoniec 2,07 dol. Kurs ten obniżył się następnie do 2,05, aby znów powrócić do poprzedniego poziomu. Poczynając od połowy stycznia obserwujemy już jednak stały spadek: 2,03, 2,02, 2, 1,98 i 1,92 dol.

Guldeny gdańskie w okresie sprawozdawczym notowano po kursie: 172,98, 172,90, 172,88; Berlin — 212,10, 211,91, 211,89, 211,95, 212,06.

Na giełdzie papierów procentowych nie dokonywano większych transakcyj. 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Bospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego notowano bez zmiany po kursie 94% ich wartości nominalnej. Wprowadzone niedawno na giełdę 7% listy zastawne i obligacje Banku Gosp. Krajowego i 7% listy zastawne Państw. Banku Rolnego utrzymały się na poziomie 83 zł. za list 100 złotowy.

Kurs 8% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego obniżył się z 76 zł. na 75 za list 100 złotowy. To samo dotyczy 8% dolarowych listów zastawnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, których kurs spadł w połowie stycznia do poziomu 94% ich wartości nominalnej i utrzymał się na tej wysokości mimo chwilowej poprawy przy końcu omawianego okresu.

Stan rachunków Banku Polskiego w miesiącach listopadzie i grudniu 1928 r. wykazuje nadal powiększanie się rezerw kruszcowo-walutowych i tak w dn. 30 listopada rezerwy te, licząc również waluty niezaliczone do pokrycia, wynosiły 1311,6 milj. zł., to jest o 22,2 milj. więcej niż w końcu października. W miesiącu grudniu miał miejsce w dalszym ciągu wzrost rezerw i w końcu grudnia stan rachunków Banku wykazał 1335,5 milj. zł. w walutach zagranicznych i kruszcach.

Portfel wekslowy Banku Polskiego w czasie ostatnich dwu miesięcy roku 1928 ulegał niewielkim wahaniom. W listopadzie w porównaniu z końcem października zmniejszył się do poziomu 623,5 milj. zł., w grudniu zaś nieco wzrósł i w dn. 31. XII. 1928 r. wynosił 640,7 milj. Pozycja pożyczek zabezpieczonych papierami w dn. 30. XI. wynosiła 85,9, a zatem nieco mniej niż w końcu października; w grudniu pozycja ta powiększyła się o 5,3 milj. w dn. 31. XII. 1928 wynosiła 91,2 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w ciągu listopada i grudnia wykazywał poziom niższy, niż w końcu października, a mianowicie w dn. 30. XI. wynosił 1269,8 milj. czyli o 43,3 milj. mniej niż w dn. 31. X., zaś w dn. 31. XII. 1928 wynosił 1295,3 milj. zł. Natomiast suma natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła w mies. listopadzie i w dn. 30. XI. wynosiła 533,0 milj., poczem uległa nieznacznemu zmniejszeniu i w dn. 31. XII. wynosiła 524,1 milj. zł.

B. Podatki:

Sprostowanie obliczenia grudniowej raty podatku majątkowego. (Okólnik Min. Skarbu z dn. 28. XII. 1928 r. LOV. 5162/2). Ze strony sfer rolniczych dochodzą liczne zażalenia, że władze podatkowe przy obliczeniu grudniowej raty podatku majątkowego, dla rolników stosowały 1% od wartości całego ich majątku jakkolwiek w podstawach wymiaru podatku dla nich mieszczą się również majątki II i III grupy kontyngentowej.

Tego rodzaju postępowanie nie jest zgodne z postanowieniami okólnika z dnia 12 lipca 1928 r. L. D. V. 3001/2/28 r. — w myśl którego nową ratę w wysokości 1% podstaw wymiaru należało obliczyć tylko od majątków I grupy kontyngentowej, od majątków zaś II i III kontyngentowej należało obliczyć nową ratę w wysokości 0,6% wartości majątku.

Jeżeli wartość majątku płatnika wynosi w I grupie kontyngentowej 120.000 zł., w II grupie 50.000 zł., w III grupie 10.000 zł., razem 180.000 zł., to nowa rata wyniesie:

a) I grupa 120.000 zł. — 1,0 % = 1.200 zł.
b) II grupa 50.000 zł. — 0,6 % = 300 zł.
c) III grupa 10.000 zł. — 0,6 % = 60 zł.

Należy zatem polecić podwładnym urzędom I instancji, aby w jaknajkrótszym terminie zbadały prawidłowość obliczenia grudniowej raty podatku majątkowego

i w wypadkach stwierdzenia niedokładności, zarządziły jej sprostowanie tak w księgach bierczych jak i przez rozesłanie prostujących zawiadomień tym płatnikom, których rata została mylnie obliczona.

C. Ustawodawstwo:

Uwłaszczenie. Na mocy ustawy z dn. 19. XII. 1928 r. o uwłaszczeniu b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców na kresach wschodnich dokonano zmian w dotychczas obowiązującej ustawie normującej sprawę uwłaszczenia.

Za długoletnich dzierżawców między innemi uznane być mogą osoby, które posiadają grunty tytułem dzierżawy od 1. VIII. 1914 r., lub mają w umowach zastrzeżone prawo wykupu użytkowanych gruntów, jak również osoby, które nabyły od nich te prawa.

Grunty dzierżawione mogą przejść na własność użytkowników bez względu na to, czy stanowią one własność państwową, komunalną, czy też prywatną.

Pozbawić prawa nabycia gruntów można osoby, które nie uiściły po dniu 21 lipca 1924 r. lub nie uiszczą z własnej winy lub na wezwanie rejentalne w przepisanym terminie tenuty dzierżawnej, należnej od 21. VII. 1924 r. ustalonej w umowie, lub nie opłacą rocznie z każdej dziesięciny (1,09 ha) gruntów ornych i łąk kośnych sumy, równającej się przeciętnej cenie rynkowej za 100 kg. żyta w sierpniu każdego roku, a za inne użytki 30% tej sumy. W razie sporu co do ceny żyta oznacza ją starosta na żądanie jednej ze stron na podstawie ceny, stosowanej do przeliczenia oznaczonej w życie tenuty dzierżawnej majątków państwowych.

Jeżeli użytkownik nie może wypłacić całej ceny szacunkowej jednorazowo, to na wniosek komisji uwłaszczeniowej przyznany mu będzie kredyt na zasadach przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej, w wysokości umożliwiającej mu zapłacenie ceny. Wypłata pożyczki nastąpi przez złożenie jej sądowi dla wydania komu z prawa należy.

Konwersja pożyczek państwowych. Ustawa z dn. 19. XII. ub. r. przedłuża do 31 grudnia b. r. termin w sprawie przerachowania konwersji zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918—1920.

Minister Skarbu został upoważniony do podwyższenia wysokości emisji 5% pożyczki konwersyjnej do sumy, jaka okaże się niezbędna w związku z konwersją tych pożyczek.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Cło wywozowe na jaja ustanawia rozp. Min.: Sk., Prz. i H. oraz Roln. z dn. 13. XI 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 3).

Ulgę celną na saletrę wapniową wprowadza rozp. Min.: Sk., Prz. i H. oraz Roln. z dn. 21. XII. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 1, poz. 4).

Wywóz jaj zagranicę reguluje rozp. Min. Prz. i H. z dn. 13. XI. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 1, poz. 5).

Przepisy o emigracji zmienia rozp. Min. Pr. i Op. Społ. z dn. 22. XII. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 2, poz. 21).

Termin przerachowania i konwersji pożyczek państwowych z 1918 i 1920 r. przedłuża ustawa z dn. 19. XII. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 3, poz. 22).

Przepisy w przedmiocie uwłaszczenia b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców na kresach wschodnich zmienia ustawa z dn. 19. XII. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 3, poz. 23).

Umowę handlową między Polską a Persją ratyfikuje ustawa z dn. 19. XII. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 3, poz. 25).

Traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Estonją ratyfikuje ustawa z dn. 19. XII. 1928 r. (D. U. R. P Nr. 3, poz. 28).

Postępowanie w zakresie badania zwierząt rzeźnych i mięsa normuje rozp. Min. Roln. z dn. 31. XII. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 3, poz. 31).

D. Polityka handlowa:

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa w sprawie badania zwierząt rzeźnych i mięsa. Należyte uregulowanie sprawy badania zwierząt rzeźnych i mięsa ma doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Polski, a w szczególności dla eksportu zwierząt rzeźnych i mięsa. Dobrobyt Polski, jako kraju rolniczego, opiera się w znacznym stopniu na hodowli zwierząt i zapewnieniu możności zbytu wewnątrz kraju i zagranicę zwierząt rzeźnych i mięsa. Należyte uregulowanie tej sprawy ma również wielkie znaczenie z tego względu, że mięso jest ważnym środkiem żywności.

Sprawa badania zwierząt rzeźnych i mięsa na obszarze województw środkowych, wschodnich i południowych, czyli na obszarze, który przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego był pod panowaniem rosyjskiem i austrjackiem, nie była uregulowana specjalnemi ustawami. Stan tej sprawy odziedziczony przez Państwo Polskie na powyższym obszarze był wprost opłakany. Jedynie województwa zachodnie odziedziczyły po Niemcach specjalną ustawę regulującą tę ważną sprawę.

Sprawa badania zwierząt rzeźnych i mięsa została w sposób należyty uregulowana rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., mającem moc ustawy i ogłoszonem w numerze 38 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej pod pozycją 361. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 stycznia 1929 r.

Aczkolwiek rozporządzenie powyższe wprowadza zasadniczą poprawę w stosunki dotychczasowe na obszarze województw środkowych, wschodnich i południowych, to jednak nie zostało ono właściwie przez niektóre czynniki zrozumiane i ocenione, skutkiem czego zaczęły pojawiać się w prasie wiadomości niezgodne z rzeczywistością. Rozporządzenie to przedstawiane jest w prasie pod błędnem mianem zarządzenia Departamentu Weterynarji Ministerstwa Rolnictwa, bądź też rozporządzenia bez oznaczenia, o jakie rozporządzenie tu chodzi; następnie rozgłasza się, że zarządzenie to, czy rozporządzenie, jakoby naraża ludność na niebezpieczeństwo rozmaitych chorób przez to, że jakoby znosi lub pogarsza dotychczasową kontrolę sanitarną mięsa przywożonego do wielkich miast, a w tej liczbie do miasta st. Warszawy. Tymczasem nieprawdą jest, że nowe rozporządzenie z mocą ustawy uchyla lub ogranicza nadzór sanitarny nad mięsem i w szczególności nadzór sanitarny nad mięsem przywożonem do Warszawy.

Urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa w powołanem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej postawione jest na wysokim poziomie i zapewnia należytą odpowiedzialność organów, które je wykonywują. Poddanie zwierzęcia rzeźnego i mięsa urzędowemu badaniu jest odtąd obowiązkiem każdego obywatela, który zwierzęta poddaje ubojowi. Urzędowe badanie jest aktem, za który posiadacz zwierzęcia musi płacić. Urzędowe badanie wykonane przez lekarza weterynaryjnego, wyznaczonego do tego przez właściwą władzę, zgodnie z przepisem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, musi być należycie respektowane, jeżeli ma mieć znaczenie wobec zagranicy przy eksporcie zwierząt rzeźnych i mięsa. Nie można dyskredytować tego aktu urzędowego i zmniejszać poczucia odpowiedzialności wykonywających go lekarzy weterynaryjnych przez odmawianie temu aktowi znaczenia z tego tylko powodu, że mięso po zbadaniu zostało przywiezione do Warszawy lub innego większego miasta, i nie można żądać od obywatela, ażeby nałożony nań obowiązek poddania zwierzęcia rzeźnego i mięsa urzędowemu badaniu spełniał kilkakrotnie i kilkakrotnie

za wykonanie urzędowego badania płacił. Nienormalne stosunki dotychczasowe stwarzają zainteresowanie finansowe miast, związane z pobieraniem opłat za ponowne urzędowe badanie przywożonego mięsa. Zainteresowanie to nie może być stawiane wyżej od interesów życiowych państwa i obywateli, zainteresowanych w otrzymywaniu zdrowego mięsa po cenach przystępnych.

Artykuł 15 omawianego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej zupełnie słusznie przewiduje, że mięso po przywiezieniu go do miejscowości posiadającej rzeźnię publiczną, w której urzędowe badanie wykonywa wyłącznie lekarz weterynaryjny, może być na zarządzenie właściwej władzy państwowej lub samorządowej poddane ponownemu urzędowemu badaniu przez lekarza weterynaryjnego, jeżeli w miejscu uboju zostało urzędowo zbadane i oznakowane tylko przez oglądacza. Przepis ten ma znaczenie wyjątku od reguły, że raz należycie wykonane urzędowe badanie ma znaczenie w całem państwie i wyraża spełnienie przez obywatela, posiadacza zwierzęcia rzeźnego i mięsa, włożonego nań obowiązku.

Wykonanie tego jednego przepisu już wymaga, ażeby mięso przywożone do miejscowości posiadającej rzeźnie publiczne, w których urzędowe badanie wykonywują wyłącznie lekarze weterynaryjni, było należycie kontrolowane, czy w miejscu uboju zwierzęcia było urzędowo badane i przez kogo: przez wyznaczonego do tego lekarza weterynaryjnego, czy też tylko przez oglądacza. Jeżeli wziąć pod uwagę, że rozporządzenie Prezydenta Rzplitej już w art. 1 postanawia, że mięso wpuszczone do obrotu, a więc nawet już urzędowo zbadane, podlega badaniom i nadzorowi normowanemu na podstawie przepisów o dozorze nad artykułami żywności, że rozporządzenie to w dalszych swoich postanowieniach przewiduje kontrolę urzędowego badania i nadzór państwowy, że upoważnia rząd do uregulowania szczegółów sprawy urzędowego badania w rozporządzeniach wykonawczych, stanie się rzeczą zupełnie jasną, że przedostające się do prasy obawy nie mają podstaw realnych, a w parze z podawaniem wiadomości nieprawdziwych składają się na całość wywołującą wrażenie akcji wymierzonej właśnie przeciwko wprowadzeniu istotnej poprawy, a za utrzymaniem nadal stosunków dotychczasowych odziedziczonych po panowaniu rosyjskiem i austrjackiem.

Należy się spodziewać, że prasa polska rychło się zorjentuje w sytuacji i nie pozwoli się nadużywać dla akcji czynników, które albo nie zdają sobie sprawy z tego, co robią, albo świadomie działają na szkodę państwa.

Podwyższenie cła w Austrji od przywozu trzody chlewnej. Pisma codzienne informują, że rząd austrjacki pod naciskiem miejscowych hodowców zdecydował się podnieść cło od trzody chlewnej z 9 na 18 szyl.

Zarządzenie to ma na celu podniesienie cen wewnętrznych austrjackich, ażeby produkcję trzody poprzeć i uczynić bardziej rentowną.

Ponieważ Polska jest głównym dostawcą trzody na rynek austrjacki, wiadomość powyższa poważnie zaniepokoiła nasze sfery zainteresowane, które są w trakcie reorganizacji naszego eksportu i postawieniu go na podstawach racjonalnych. Niewątpliwie podwyżka cła austrjackiego jest dla ich pracy znacznem utrudnieniem.

Prawdopodobnie, nasze koła rządowe zbadają tę sprawę i poczynią co jest w ich mocy celem jej pomyślnego rozwiązania.

Wywóz zwierząt rzeźnych i mięsa. W grudniu 1928 r. wysłano przez granicę czechosłowacką ogółem:

I. żywych zwierząt

1349	transp. świń	z ilością	105 034	sztuk	świń
112	„ bydła rog.	„	1.605	„	bydła rog.
19	„ koni	„	615	„	koni

z tego było:

1) pochodzenia polskiego

1.165 transp. świń z ilością 91.887 sztuk
1 transp. bydła rog. „ 16 „
29 transp. koni „ 615 „

z czego do Czechosłowacji:

542 transp. świń z ilością 42.872 sztuk
1 transp. bydła rog. „ 16 sztuk

do Austrji:

620 transp. świń z ilością 48.868 sztuk
29 transp. koni „ 615 „

do Włoch:

3 transp. świń s ilością 147 sztuk

W szczególności zostały wysłane:

L. p.	Nazwa województwa	Bydła rogatego		Świń	
1	Białostockie	—	—	3	139
2	Kieleckie	—	—	43	2.981
3	Krakowsie	—	—	40	3.173
4	Lubelskie	—	—	113	6.967
5	Lwowskie	1	16	212	17.045
6	Łódzkie	—	—	7	393
7	Pomorskie	—	—	112	8.998
8	Poznańskie	—	—	220	19.017
9	Stanisławowskie	—	—	197	15.229
10	Tarnopolskie	—	—	180	15 520
11	Warszawskie	—	—	36	2.345
12	Wołyńskie	—	—	2	139
	Razem	1	16	1.165	91.887

2) tranzytowych przesyłek: a) z Rumunji

184 transp. świń z ilością 13.147 sztuk
111 „ bydła rog. „ 1.589 „

z czego

do Czechosłowacji

108 transp. świń z ilością 7.631 sztuk
58 „ bydła rog. „ 884 „

do Austrji

76 transp. świń z ilością 5.316 sztuk
53 „ bydła rog. „ 705 „

II. Mięsa:

1) z Polski

a) do Czechosłowacji 38 wagonów mięsa
b) do Austrji 342 „ „
c) do Francji 6 „ „
d) do Szwajcarji 1 „ „

2) z Rumunji

do Austrji 7 wagonów mięsa.

Nadmienia się, że z powodu zaraźliwych chorób zwierzęcych zamknięte były w grudniu 1928 . następujące obszary R. P. na wywóz zwierząt racicowych przez granicę czechosłowacką:

I. ze względu na zarazę płucną bydła rogatego i pryszczycę

1) dla bydła rogatego całe województwa: białostockie, lubelskie i warszawskie,

2) dla zwierząt racicowych z powodu zarazy pryszczycy woj. poleskie i powiat Mołodeczno;

II. ze względu na zarazę pomoru były zamknięte:

1) przez władze polskie

woj. białostockiego — powiaty: Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie
„ kieleckiego „ Opatów i Radom
„ łódzkiego „ Brzeziny i Łęczyca
„ pomorskiego „ Wąbrzeźno
„ poznańskiego „ Gniezno, Śrem, Szamotuły, Wągrowiec i Żnin
„ warszawskiego „ Grójec, Kutno i Warszawa;

2) przez rząd austrjacki:

woj. kieleckiego — powiat Radom
„ krakowskiego „ Brzesko
„ lubelskiego „ Biała, Chełm, Janów, Krasnystaw i Lublin.
„ lwowskiego „ Bóbrka, Łańcut, Mościska i Przeworsk
„ pomorskiego „ Brodnica, Lubawa, Toruń i Wąbrzeźno
„ poznańskiego „ Gniezno, Leszno, Oborniki, Poznań i Wyrzysk
„ stanisławowskiego — powiat Horodenka
„ tarnopolskiego — powiaty Buczacz, Husiatyn i Tarnopol;

3) przez rząd czechosłowacki:

woj. kieleckiego — powiaty Jędrzejów, Kielce, Miechów, Pińczów i Sandomierz
„ krakowskiego „ Dąbrowa i Nowy Sącz
„ lubelskiego „ Chełm i Garwolin
„ lwowskiego „ Łańcut, Przeworsk i Tarnobrzeg
„ pomorskiego „ Brodnica, Działdowo, Lubawa, Starogard, Świecie i Wąbrzeźno
„ poznańskiego „ Gniezno, Mogilno i Poznań
„ stanisławowskiego — powiaty Bohorodczany, Kałusz, Kosów i Nadwórna
„ tarnopolskiego „ Przemyślany, Radziechów i Złoczów
„ warszawskiego „ Grójec, Mińsk-Mazowiecki.

Eksport bekonów. Podaż materjału bekonowego w woj. zachodnich była ogólnie wystarczająca. W początku grudnia ceny żywca nieznacznie zwyżkowały, okazując dopiero w drugiej połowie miesiąca sprawozdawczego dążność do ustabilizowania (różnica cen dochodziła do 1 zł. na 100 kg. żywej wagi).

Na rynku angielskim nastąpiła w grudniu deruta cen, mianowicie notowano polskie bekony: 30 listopada 1928 r. sh. 74—90, 21 grudnia 1928 r. sh. 70—83.

Przyczyną zniżki była większa konsumcja tamże dziczyzny i drobiu, co jest objawem dorocznym o tym czasie, oraz większy popyt na bekony irlandzkie i duńskie. Z powodu tej zniżki cen grudzień nie przyniósł eksportowi polskiemu zysków, jednak nie przyczyni też strat.

W okręgu bydgoskim uruchomiono nową bekoniarnię „Anglo-Bacon-Factory" w Szubinie. Zdolność przeróbcza tej bekoniarni wynosi 300—500 sztuk świń tygodniowo.

P. I. E.

W sprawie standaryzacji masła. W związku z ujawnionemi w ostatnich czasach zafałszowaniami masła ekspotowego, w kołach rządowych rozważany jest projekt nałożenia cła wywozowego na masło z tem zastrzeżeniem, że zwalniałoby się odeń eksport odpowiednio zorganizowany. Rząd nie ustalałby w tym razie ani norm standaryzacyjnych ani kontroli eksportu w swoim zakresie, powierzając te sprawy w całości związkom spółdzielczym i kupieckim, dopuszczonym do eksportu bezcłowego.

Wydaje się, że takie prowizoryczne załatwienie sprawy uznać należy za wskazane oraz za dostatecznie gwarantujące jakość naszego eksportu.

Dowiadujemy się, że jednak w stosunku do tego projektu Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma bardzo poważne zastrzeżenia natury prawnej oraz praktycznej.

Standaryzacja jaj. Do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu wywozu jaj (Dz. Ust. 1928 Nr. 27, poz. 249) wydane zostało obecnie rozporządzenie wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu (Dz. Ust. 1929 Nr. 1, poz. 5). Zawiera ono postanowienia o rejestracji przedsiębiorstw eksportowych, urządzeniach technicznych, w które muszą być zaopatrzone, o sortowaniu jaj i o nadzorze nad przestrzeganiem przez przedsiębiorstwa przepisów regulujących wywóz jaj. Nadzór ten powierzony jest Ministrowi Przemysłu i Handlu, który posiłkować się będzie izbami: przemysłowo-handlowemi. Wyznaczać one będą inspektorów, zatwierdzanych na tem stanowisku przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa.

Jednocześnie w tymże numerze Dziennika Ustaw (poz. 3) zostało ogłoszone rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, ustanawiające cło wywozowe od jaj w wysokości 200 zł. od 100 kg. brutto. Od tego cła zwolniony jest mały ruch graniczny i drobne przewozy (do 50 sztuk), a pozatem nie płacą cła przy wywozie jaj przedsiębiorstwa eksportowe odpowiednio zarejestrowane. Nadto za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu zwalnia się od cła wywóz jaj przez producentów rolnych i ich organizacje.

Obydwa rozporządzenia wchodzą w życie z dn. 1 lutego, przyczem dla przesyłek nadanych przed tym terminem ustalono czternastodniowy okres ulgowy (bez cła).

Prowizorjum drzewne. Z dn. 15 stycznia odnowiony został prowizoryczny układ polsko-niemiecki w sprawie wywozu drzewa.

Układ ten wprowadza do poprzedniego prowizorjum poważne zmiany. M. in. wyłącza całkowicie kwestję drewna olszowego. Projektowane jest u nas nałożenie na drzewo olszowe cła wywozowego celem obniżenia cen wewnętrznych surowca dla krajowych fabryk dykt i fornierów. Ponieważ jednak fabryki przerabiają nie więcej, niż $^{1}/_{3}$ część produkcji surowca, zarządzenie to niesłusznie godzi w interesy produkcji leśnej.

Eksport cukru przez Gdynię. W połowie grudnia ub. roku po raz pierwszy skierowany został eksport cukru polskiego przez port gdyński. Ponieważ magazyn Departamentu Morskiego nie jest jeszcze wykończony, cukier składowany jest w hangarze Urzędu Morskiego. Z ilości przeszło 6.000 tonn cukru surowego, który ma być w Gdyni załadowany na okręty, jak dotychczas nadeszło do Gdyni ok. 2.700 tonn, z czego 2.300 tonn przeznaczonych jest na wywóz do Anglji. Przy zwiększeniu się ilości magazynów spodziewać się również należy zwiększania transportów cukru, kierowanych przez port polski. P. I. E.

Bezpośrednie połączenie Gdyni z portami francuskimi i angielskimi. Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe przystąpiło do organizacji linji okrętowej, łączącej porty polskie z portami północ.-zach. Francji. Uruchomienie stałej komunikacji nastąpi prawdopodobnie (początkowo z Gdańska później z Gdyni) w końcu stycznia lub początkach lutego. W chwili obecnej nie można jeszcze ustalić definitywnie wszelkich szczegółów tej komunikacji, zamierzonem jest jednak wysyłanie regularnie co tydzień jednego statku o przeciętnej pojemności brutto 2.500 tonn regestrowych. P. I. E.

Statki powyższe zaopatrzone są w chłodnie, których pojemność waha się na poszczególnych okrętach od 20.000 do 30.000 stóp". Wybór portu francuskiego nie został jeszcze dokonany.

Wyżej wymienione Tow. ukonstytuowało się niedawno i celem jego est zorganizowanie oprócz linji powyższej także i komunikacji z portami Wielkiej Brytanji. Tow. uprawnione est również do wykonywania wszelkich czynności związanych z żeglugą.

Kronika zagraniczna.

Austrja.

Dodatkowa umowa austrjacko-jugosłowiańska. Według informacyj „Przem. i Handlu" (Nr. 51) zawarta w lipcu dodatkowa umowa austrjacko-jugosłowiańska do traktatu handlowego z dn. 3 września 1925 r. została przyjęta przez Skupczynę, wskutek czego w najbliższym czasie wejdzie w życie.

Umowa ta przewiduje przedewszystkiem podwyższenie austrjackich ceł przywozowych.

Austrjacka stawka traktatowa na bydło w sztukach o wadze wyższej aniżeli 500 kg. podwyższona zostaje na podstawie nowej umowy z kor. zł. 5 na 8,50, na inne bydło rzeźne — z 5 na 10,, na świnie o wadze od 40 do 110 kg. (do tej pozycji należą t. zw. świnie mięsne) z 9 na 18, za rozdzielone mięso świńskie — z 12 na 30, za inne mięso świńskie, za wyjątkiem mięsa ze świń tłustych — z 12 na 26, za mięso przyprawione — z 20 na 45,50, za świeże mięso wołowe — z 12 na 23.

Dla bydła opasowego i użytkowego została ustalona stawka w wys. kor. zł. 50, dla bydła młodego — w wys. kor. zł. 35 zamiast 25 względnie 15 za sztukę.

Podwyższenia doznały również stawki na kiełbasę w związku z podwyżką ceł na bydło rzeźne.

Na zboże zafiksowano cło w wysokości kor. zł. 2 za 100 kg., podczas gdy dotychczas cło nie było związane. Na zboże jako też na mąkę obowiązują stawki celne, ustalone w węgiersko-austrjackim traktacie.

Jugosławja rezygnuje z szeregu dotychczasowych zniżek traktatowych, m. in. przy pstrągach, cemencie, kwasie siarkowym, siarczanie sodu i siarczanie aluminjum.

W jugosłowiańskiej taryfie zrezygnowała Austrja z szeregu dotychczasowych traktatowych zniżek (dotyczy to przeważnie pozycyj o małem znaczeniu dla austrjackiego eksportu do Jugosławji), oraz zgodziła się na minimalne podwyżki dotychczasowych stawek traktatowych na cały szereg towarów.

Podwyżka jugosłowiańskich stawek traktatowych ma zastosowanie m. in. przy tłuszczach roślinnych.

Koncesje w taryfie austrjackiej zawarte są już po części w traktacie z Węgrami. Ponadto przyznano ulgi dla typowych jugosłowiańskich artykułów eksportowych, m. in. dla winogron, jabłek, śliwek, gruszek, świń tłustych, salami i moszczu ze śliwek.

Co do tego, czy względnie w jakiej mierze podwyższone stawki na artykuły hodowlane oddziałają na eksport tychże z Polski — zdania są podzielone. Ponieważ nowa stawka w wysokości kor. zł. 18 na świnie mięsne będzie miała zastosowanie także do importu z krajów konkurencyjnych, a więc z Rumunji i Węgier, przeto przypuszczalnie nie spowoduje ona przesunięć na naszą niekorzyść w ramach ogólnego dowozu świń mięsnych do Austrji. Jest jednak możliwe, że zupełne zwolnienie od cła świń tłustych, wytargowane przez Jugosławję wzamian za podwyżkę stawki od świń mięsnych, osłabi zdolność konkurencyjną tych ostatnich na korzyść świń tłustych. Będzie

rzeczą Syndykatu Eksportowego śledzić wpływ nowych stawek na świnie w umowie handlowej austrjacko-jugosłowiańskiej i ewentualnie obmyśleć środki, które mogłyby sparaliżować działanie podwyżki cła na nasz eksport trzody do Austrji.

Niemcy.

Cła prohibicyjne na cukier w Niemczech i Austrji. Czeski przemysł cukrowy ledwie zdążył ochłonąć z ciosu, jaki mu zadała angielska polityka celna, a już otrzymał nowe uderzenia ze strony Niemiec i Austrji. Parlament niemiecki uchwalił ustawę o podwyższeniu cła na cukier do 20 RM., a podobna uchwała przeszła również w parlamencie austrjackim.

Dn. 1 sierpnia 1927 r. Niemcy poraz pierwszy podwyższyły cła na cukier z 10 RM. na 15 RM., obniżając równocześnie podatek konsumcyjny z 21 RM. na 10,50 RM. Miało to na celu podwyższenie spożycia krajowego, które faktycznie urosło w kampanji 1927/28 z 15,25 milj. q. na 16,5 milj. q, ale spowodowało równocześnie spadek importu z 1.431.000 q na 710.000 q, przyczem Czechosłowacja utraciła $^1/_4$ swego eksportu rafinady do Niemiec. Obecne podwyższenie cła do 25 RM. za 100 kg. może się równać całkowitemu zamknięciu rynku niemieckiego dla cukru czeskiego. Wprawdzie ustawa przewiduje, że jeśli na giełdzie magdeburskiej przeciętna miesięczna cena dla nieopodatkowanego cukru konsumcyjnego osiągnie wysokość 21 RM. za 50 kg., to wtedy minister skarbu będzie mógł obniżyć cło aż do 10 RM. za 100 kg. Ponieważ obecna cena przeciętna wynosi 19,75 RM. a 50 kg., przeto jeszcze nieprędko będzie można robić użytek z tego zastrzeżenia ustawy. Pozatem ceny niemieckie mają tendencję zniżkową tak, że cło to będzie coraz silniejszą ochroną. Czechosłowacki wywóz cukru do Niemiec wynosił w kampanji 1926/27 — 388.000 q, a w 1927/28 — 438.000 q.

Ustawa austrjacka przewiduje podwyższenie cła z 22 na 28 kor. złotych. W stosunku do Czechosłowacji nie może jednak wejść narazie w życie ze względu na istniejącą umowę handlową. Wywóz cukru do Austrji wynosił w kampanji 1926/27 1.014.000 q a w 1927/28 — 939.000 q.

Z. S. S. R.

Rosyjski eksport drzewny a rynek światowy. Z Londynu nadchodzą wiadomości, dotyczące szczegółów wielkiej tranzakcji drzewnej między Rosją a Syndykatem Importerów Angielskich. Tranzakcja ta, w której ze strony angielskiej bierze udział kilkadziesiąt wielkich firm handlowych, obejmuje 500.000 standartów rosyjskiego drewna tartego. Ceny są o 5—15% niższe niż w sezonie 1928 r.

Wywóz rosyjskiego drewna tartego do Anglji wynosił w r. 1925 — 285.000 stand., w 1926 r. — 218.000 stand., w 1927 r. — 345.000 stand., w 1928 r. — 437.000 stand. W roku 1929 wywóz do Anglji obejmie niezależnie od dokonanej świeżo tranzakcji najprawdopodobniej 150—350.000 stand. Liczyć się więc należy z tem, że na rynku angielskim znajdzie się w roku przyszłym o 250—350.000 stand. więcej niż w roku ub. Przyjmując, że w roku 1929 europejski handel drewnem tartem utrzyma się na poziomie z roku 1928 lub z lekka go przekroczy, rosyjski wywóz drewna tartego będzie można obliczać na mniejwięcej 20% ogólnych obrotów w Europie, podczas gdy ostatnie obliczenia dokładnie znane za rok 1927 wykazują udział Rosji w wysokości niespełna 10%. Już samo ilościowe zwiększenie eksportu rosyjskiego odbić się będzie musiało na sytuacji w międzynarodowym handlu drzewnym. W szczególności wywóz do Anglji oraz do krajów o podobnej sytuacji handlowej w dziedzinie drzewa będzie niewątpliwie tem większe, że kraje skandynawskie przygotowały się w pierwszych miesiącach sezonu rębnego do bardzo intensywnej kampanji tartacznej.

Tranzakcja angielsko-rosyjska wywołana jest niewątpliwie trudną sytuacją Sowietów, których wywóz w wielu dziedzinach gwałtownie się kurczy. Sowiety, chcąc

w możliwym stopniu być bliskie równowagi bilansu handlowego, forsują wywóz drewna przy kalkulacji, w której cena surowca obliczona jest na poziomie nigdzie na świecie nie notowanym. Pomimo to zarówno cena, po której tranzakcja ta doszła do skutku, jako też i jej rozmiary wpłynąć muszą poważnie na poziom cen światowych, który będzie niemal z pewnością niepomyślny dla przemysłu tartacznego. Organizacje przemysłu drzewnego zagranicą wzywają swych członków do wielkiej ostrożności przy zakupach surowca, zważywszy, że haussa na surowiec zachwiać musiała kalkulacje kupieckie, w szczególności w handlu morskim i uniemożliwić zbyt materjału tartego bez strat.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

„Gazeta Warszawska“ stwierdza w art. p. t. „Teorja a rzeczywistość“, że „charakterystyczną cechą współcesnego okresu jest istnienie całego szeregu zarządzeń i przepisów, przekraczanych w życiu codziennem przez te same czynniki, które w imię pewnych teoretycznych przesłanek, te przepisy i zarządzenia w swoim czasie wydały Tak naprzykład, w zakresie obrotu zbożem wydano w swoim czasie w imię dążenia do przywócenia równowagi bilansu handlowego zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej. Jednocześnie wszakże odpowiednie rozporządzenie przez ministrów wydane zawierało upoważnienie dla Ministra Skarbu udzielania w poszczególnych wypadkach zezwoleń na przywóz tych artykułów.

„To, co miało być wyjątkiem, stało się jednak regułą. W ciągu pierwszych 4 miesięcy w bież. roku gospodarczym przywieziono do Polski z zagranicy około 39 tonn pszenicy, a więc więcej niż w tym samym okresie poprzedniego roku gospodarczego. Teoretycznie obowiązywał zatem zakaz przywozu pszenicy, praktycznie Ministerstwo Skarbu hojną ręką rozdzielało pozwolenia przywozowe, co przekreślało całkowicie te skutki gospodarcze, jakie zamierzono osiągnąć przy wprowadzaniu zakazu.“

W dalszym ciągu autor podkreśla, że przed kilku tygodniami zakaz przywozu pszenicy został zawieszony, a natomiast wprowadzono cło przywozowe w wysokości 11 zł. od 100 kg. „I w tym wypadku jednak przyznano M-owi Skarbu prawo zwalniania poszczególnych transportów od cła przywozowego. Ministerstwo Skarbu, w myśl ustalonej praktyki, natychmiast skorzystało z przysługujących mu uprawnień i udzieliło pozwolenia na bezcłowy przywóz 600 wagonów pszenicy Związkowi Stowarzyszeń Spożywczych „Społem“, które przeprowadziło tę tranzakcję w ścisłem porozumieniu z organami, kierującemi akcją tworzenia rezerw zbożowych“.

Autor podkreśla, że tranzakcja ta została dokonana w okresie, kiedy podaż pszenicy na rynku krajowym była zupełnie dostateczna, kiedy producent rolny ma trudności w znalezieniu kupca na owe zboże.

Stwierdzając istnienie pogłosek o ponownem zwolnieniu od cła przywozowego większych partyj mąki węgierskiej, autor wysuwa zasadnicze pytanie, czy wobec takiego stanu rzeczy wogóle jest celowe utrzymywanie zakazów i ceł przywozowych.

„Cła przywozowe na pszenicę i zakaz przywozu mąki pszennej zostały wydane w tym celu, aby zmniejszyć przywóz tych artykułów, a tem samem zmniejszyć deficyt bilansu handlowego z jednej strony, z drugiej zaś poto, aby przez podniesienie cen pszenicy na naszym rynku wewnętrznym uczynić produkcję pszenicy bardziej rentowną, a co za tem idzie zwiększyć ją w tym stopniu, aby produkcja dorównała spożyciu. Cele te będą jednak osiągnięte wtedy jedynie, jeżeli te cła i zakazy przywozowe będą faktycznie obowiązywały. Jeżeli jednak zasada istnienia ceł i zakazów przywozu

jest na każdym kroku łamana, to w takim razie cła te nie mogą spełnić swych zadań i stają się zupełnie zbytecznemi i bezcelowemi."

Kończąc swe uwagi, autor podkreśla słusznie, że „każdy wyjątek od obowiązującej zasady prawnej jest uprzywilejowaniem tych, co z wyjątku tego korzystają, a upośledzeniem reszty, dla których zasada obowiązuje. W szczególności w zakresie obrotu towarowego z zagranicą wszelkie zwolnienia od ceł czy zakazów przywozowych w drodze wyjątku mają charakter premji udzielanej przez państwo tym, którzy pozwolenie takie uzyskać zdołają. Wytwarza to wysoce niezdrową atmosferę, bynajmniej nie harmonizującą z pięknie brzmiącemi zapowiedziami sanacji naszego życia publicznego".

P. F. w artykule p. t. „**Najwyższy czas**" („Dzień Polski" Nr. 15), nawiązując do niesłychanego faktu wysłania do Anglji przez jedną z naszych firm eksportowych partji towaru pod nazwą „masło", a zawierający $^{2}/_{3}$ margaryny, wyraża silne oburzenie i stwierdza, że tego rodzaju wypadki podrywają autorytet nietylko kupiectwa polskiego w Anglji, lecz obniżają również autorytet i kredyt Polski.

Autor podkreśla z uznaniem wysiłki rządu w kierunku uregulowania naszego handlu, stwierdza jednak, że wiele jednak spraw pilnych leży jeszcze odłogiem, „a między innemi i te, które ujmują wszystkie zagadnienia handlu zagranicznego".

„Otóż dopóki nasz eksport i import nie zostanie ujęty w ścisłe ramy prawne, dopóki nie unormują go artykuły i paragrafy, przewidujące sankcje karne z pozbawieniem prawa zajmowania się handlem włącznie, dopóty zdarzać się będą wypadki, jak zacytowany wyżej".

„Jesteśmy przeciwnikami nadmiernej ingerencji państwa w dziedziny życia gospodarczego. Uważamy, że należy tutaj pozostawić maksimum swobody inicjatywie prywatnej.

Państwo odgrywać jednak winno rolę wychowawcy wszędzie tam, gdzie społeczeństwu brak ukształcenia. Nasz handel na ten brak niewątpliwie cierpi. Do niedawna państwo traktowało handel wyłącznie pod kątem widzenia fiskalnym, zapominając o dolegliwościach i ułomnościach kupiectwa, spowodowanych przez wojnę i jej następstwa. Dzięki temu jednostronnemu stosunkowi państwa powstał cały szereg przepisów, premjujących niejako „kupiectwo" nielojalne, — że przytoczymy chociażby sprawę podatku od obrotu.

Podatek ten miał pewną wartość cyfrową dla skarbu, o jego wpływie na inne dziedziny życia państwowego prawodawca, uchwalając odnośną ustawę ani pomyślał."

W dalszym ciągu swego artykułu autor wysuwa tezę, że „przyszła ustawa o handlu zagranicznym winna ściśle określać, komu wolno handel ten uprawiać, a jako ciało kwalifikujące należy tu oznaczyć izby handlowo-przemysłowe".

„Świadectwa pochodzenia powinny być stosowane do wszystkich towarów, a uzyskiwać je powinni tylko ci kupcy, lub przedsiębiorstwa handlowe, które dać mogą gwarancję lojalnego wywiązywania się ze swych zobowiązań wobec kontrahentów zagranicznych.

„Konieczne jest też przez czas pewien stosowanie poważnych sankcyj karnych w stosunku do kupców niesumiennych."

Podkreślając, że załatwienie pozytywne poruszonych powyżej spraw jest rzeczą wysoce pilną, autor kończy swój artykuł następującą uwagą:

„Zagadnienie handlu zagranicznego i samowystarczalności jest tak skomplikowane, że oczywista, wydanie jakiejś ustawy czy rozporządzenia nie rozwiąże tej kwestji, już chociażby dlatego, że jądro jej znajduje się po za granicą naszych wpływów i możliwości.

Nie mniej jednak, jako podstawa do zoganizowania racjonalnej wymiany z zagranicą, odpowiednie prawodawstwo dać może doskonale rezultaty, już chociaż przez odsunięcie raz na zawsze wszelkich grasantów, szkodników nieobliczalnych."

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

Doskonałą ilustracją do zamieszczonego w niniejszym numerze „Roln. Ekon." artykułu p. J. Litwinowicza jest artykuł **d=ra Michael'a Hainisch'a** p. t. **„Schutz der heimischen Landwirtschaft"**, zamieszczony w Nr. z dn. 13 stycznia r. b. **„Neue Freie Presse"**.

We wstępie autor stwierdza, że będąc przeciwnikiem teorji wolnego handlu, popierał stale myśl ochrony rolnictwa austrjackiego. Jednakże zastrzega się dr. Hainisch, że nie życzył sobie, aby ochrona celna stała się przyczyną jeszcze większego obciążenia sfer konsumcyjnych. Dlatego też był stałym zwolennikiem wprowadzenia monopolu żywnościowego.

„W utworzeniu takiego monopolu widziałem nietylko sposób zabezpieczenia rodzinnej produkcji, lecz również krok naprzód w kierunku zawodowego zjednoczenia całego rolnictwa austrjackiego. W chwili wyjścia z pod prasy mej książki w r. 1923, omawiającej między innemi sprawę utworzenia monopolu, nie wiedziałem jeszcze o powołaniu do życia monopolu zbożowego w Szwajcarji, którego organizacja zbliża się bardzo do projektowanej przeze mnie. Mogąc obecnie spojrzeć na działalność monopolu szwajcarskiego w pewnej perspektywy czasu, należy stwierdzić, że zapewnił on włościaninowi nadwyżkę ceny w wysokości 8 fr. za 100 kg., gdy obciążenie konsumenta wzrosło jedynie o 2 fr. i 90 cent. Powodem tak małego obciążenia konsumenta szwajcarskiego był fakt, że płacił on przeciętną cenę pomiędzy wysoką ceną krajową a znacznie niższą, płaconą zagranicą przez monopol zbożowy."

Następnie autor informuje, że za jego namową b. minister aprowizacji wraz z przedstawicielami rolnictwa odbył wycieczkę do Szwajcarji w celu zbadania na miejscu organizacji i działania monopolu. Rezultatem tej wycieczki było zaniechanie myśli wprowadzanie monopolu zbożowego w Austrji.

„Nie ulega namniejszej kwestji, że w Austrji, która o wiele większą część zapotrzebowania na zboże pokrywa z własnej produkcji, niż to ma miejsce w Szwajcarji, korzyści z wprowadzenia monopolu byłyby znacznie mniejsze. Panowie z powołanej specjalnie komisji, którzy zamiast ochrony interesów rolnictwa zapomocą wprowadzenia monopolu wprowadzają jednak monopol przez nakładanie ceł, przeoczyli, że cło nie zawsze wywrze pożądany wpływ na kształtowanie się cen krajowych, że nota bene wpływ ten będzie tem mniejszy, im mniej produktów będziemy musieli przywozić z zagranicy. W przeciwieństwie monopol miałby wtedy tylko możność zapewnienia ochronę rolnictwu krajowemu, gdyby część produkowanych towarów musiała być zbywana zagranicą. Wystarczy, że wspomnę o szwajcarskiem zjednoczeniu producentów sera, które może utrzymać cenę mleka na stałym określonym poziomie dlatego, że taki stan rzeczy powstał nie skutkiem wprowadzenia monopolu państwowego, lecz dzięki dzielnej organizacji rolników szwajcarskich, która stworzyła nie formalny lecz faktyczny monopol w zakresie obrotu produktami mleczarskiemi."

„O ile Austrja szczęśliwym zbiegiem okoliczności jest w tego rodzaju położeniu, że może pokrywać znaczną i stale wzrastającą część zapotrzebowania na zboże, to w zakresie zwierząt rzeźnych sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. Na rynku wiedeńskim trzoda chlewna pochodzenia austrjackiego nie stanowi nawet 1% ogólnego spędu! W kołach rolników austrjackich silny spadek cen, który jest następstwem

ogromnego zaofiarowania świń zagranicznych, przedewszystkiem zaś polskich, wywołał bardzo poważne zaniepokojenie. Toczą się obrady, jak przeciwdziałać temu załamaniu się cen. Rozumie się, myśli się w pierwszym rzędzie znowuż o cłach, jednak ten środek zawiedzie, dopóki obecna umowa handlowa jest prawomocna. Wobec tego ktoś wpadł na pomysł wysłania specjalnego delegata do Polski, któryby skłonił ją do ograniczenia ilości świń wysyłanych do Austrji."

Tu autor stwierdza, że „puste gadanie nigdy nic nie dało, trzeba chwycić się środków gospodarczych".

Takim środkiem „bardzo prostym" byłoby — zdaniem autora — wprowadzenie monopolu handlu nierogacizną, który winienby powstać w najbliższym czasie w Wiedniu oraz w Gracu. Organizację monopolu autor zaleca oprzeć na wzorach szwajcarskiego monopolu zbożowego. Instytucja ta winnaby zapewnić określoną cenę na nierogaciznę krajową; cena ta winna być tak wysoka, aby zapewniała rentowność tego działu hodowli.

„Ponieważ zaś pogłowie trzody chlewnej, dzięki jej zdolnościom rozrodczym, mogłoby być w krótkim czasie znacznie zwiększone, bylibyśmy w ciągu kilku lat zdolni pokryć znaczną część naszego zapotrzebowania produkcją krajową.

„Wysoka cena świń krajowych musiałaby naturalnie obciążyć konsumentów, jednak obciążenie to nie byłoby zbyt wielkie, zważywszy, że w okresie przejściowym napływałyby do Austrji w dalszym ciągu bardzo duże ilości świń zagranicznych. Cena zaś tej nierogacizny mogłaby ulec znacznej zniżce, gdyby całe społeczeństwo austrjackie wykazało rozumną solidarność z interesami rolnictwa. Monopol handlu nierogacizną mógłby dać te same wyniki, co monopol zbożowy w Szwajcarji."

Główną dobrą stronę jednak swego projektu dr. Hainisch widzi w tem, że nie narusza on w niczem istniejących traktatów handlowych.

„Również przemysł nie powinien obawiać się wprowadzenia monopolu, gdyż mógłby on w dużej mierze przyczynić się do wywarcia nacisku przeciwko polskim ograniczeniom importowym."

Kończąc swe uwagi, autor podkreśla, że „w wielkich rzeźniach w Chicago biją dziennie 10—15 tys. świń. Wszystkie odpadki, jak kości i sierść, są świetnie wyzyskane, dzięki czemu koszt produkcji mimo wysokich płac jest niski. Należałoby zbadać, czy nie opłaciłoby się zbudowanie takich rzeźni w Wiedniu, opartych na metodach pracy amerykańskiej. Za tem przemawia oszczędność kosztów robocizny, przeciwko temu, że krew i wnętrzności znajdują zupełnie inne zastosowanie i zbyt, niż w Stanach Zjednoczonych".

Przytoczony powyżej artykuł d-ra Heinisch'a świadczy o tendencjach Austrji w kierunku ograniczenia oraz uregulowania importu nierogacizny z Polski.

Istotnie wysoka bezplanowość tego eksportu polskiego nietylko obniżała ceny na rynku austrjackim, lecz również narażała naszych eksporterów częstokroć na poważne straty. Odbijało się to z kolei na cenach, płaconych naszym producentom. To też inicjatywę podjętą przez Państw. Instytut Eksportowy w kierunku uregulowania wywozu trzody chlewnej należy w zasadzie uważać za wysoce pożyteczną. Trzeba się jednak zastrzec, że prawdziwą korzyść z istnienia Syndykatu będzie można osiągnąć wtedy tylko, o ile będzie on działał w ścisłej harmonji i porozumieniu z organizacjami rolniczemi.

W tej samej sprawie znajdujemy w „Neue Freie Presse" (Nr. 23110 z dn. 16. I. r. b.) wzmiankę p. t. „**Die Regelung der Schweineeinfuhrfrage**", w której czytamy:

„Narady, jakie miały miejsce onegdaj pomiędzy przedstawicielami rządu, oraz przemysłu i handlu w sprawie stosunków handlowych austrjacko-polskich wogóle,

a w kwestji przywozu nierogacizny z Polski w szczególności, doprowadziły do pomyślnego porozumienia. Ustalił się mianowicie pogląd, że obecny stan obopólnej wymiany dóbr pomiędzy wchodzącemi w grę krajami winien ulec rewizji, gdyż nawet przemysł bez względu na niewielką zwyżkę eksportu okazuje niezadowolenie, Polska bowiem wprowadziła pomimo znacznej podwyżki taryfy celnej jeszcze system kontyngentów przywozowych, co powoduje szereg utrudnień w eksporcie do tego kraju. Tak więc przemysł, który od pewnego czasu idzie w sprawach dotyczących polityki handlowej ręka w rękę z rolnictwem, wypowiedział się za zrewidowaniem dotychczasowego stanu rzeczy. Przed obraniem drogi energicznych i zdecydowanych posunięć mają być zebrane dokładne dane w sprawie dotychczasowych obustronnych stosunków handlowych oraz zbadane ewentualne następstwa radykalnej zmiany w tych stosunkach. Również już teraz ma być opracowany i uzgodniony program przypuszczalnych rokowań z Polską.

W sprawach tych specjalnie ważne miejsce zajmuje zagadnienie trzody chlewnej, które wyłoniło się w okresie wspomnianych obrad w formie interesujących propozycyj przedstawionych przez komisjonerów i kupców bydłem. Propozycje te dotyczą usprawnienia handlu krajową trzodą na rynku austrjackim. Ma się to odbyć w drodze zawarcia porozumienia kół kupieckich ze sferami rolniczemi, gwarantującego odbiór towaru krajowego po cenach zapewniających rentowność hodowli nierogacizny. O ile porozumienie to dojdzie do skutku, wówczas zarządzenia, mające na celu ograniczenie importu, okazałyby się zbędnemi. Uregulowanie tej sprawy nie wykluczałoby jednak bynajmniej kwestji rewizji traktatu handlowego z Polską. Rewizja ta jest niezbędna dla zaspokojenia słusznych postulatów przemysłu i rolnictwa."

Obydwa powyżej streszczone artykuły wskazują wyraźnie, że cała akcja podjęta przez Austrję jest skierowana wyłącznie przeciwko Polsce, która wszak nie jest wyłącznym eksporterem trzody chlewnej na rynek austrjacki. Nasuwa się nieodparta myśl, że akcja ta jest kierowana przez Niemcy, które tą drogą chcą nas skłonić do większych ustępstw w zakresie eksportu naszych produktów hodowlanych.

Przywóz

Handel zagraniczny głów

	sierpień-grudzień			
	1928	1927	1928	1927
	w tonnach		w 1 000 złotych	
Obrót ogólny	2 060 259	1 922 028	1 308 258	1 246 017
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	182 683	198 174	186 615	223 171
I Produkcja roślinna	130 406	144 184	75 098	83 290
Ziarno zbóż	81 443	97 025	36 954	40 897
Ryż	30 756	28 304	18 270	19 823
Nasiona	10 776	7 866	7 004	5 502
Warzywa	52	398	14	157
Owoce, orzechy i korzenie . .	7 379	10 591	12 856	16 911
II Produkcja zwierzęca	szt. 10 528 tonn 24 812	szt. 88 608 tonn 26 714	96 775	124 582
Zwierzęta i ptactwo żywe . .	szt. 10 528	szt. 88 608	1 034	4 367
Tłuszcze jadalne zwierzęce . .	tonn 12 179	tonn 10 807	29 781	28 938
Skóry surowe	8 758	8 356	30 085	26 008
Wełna i odpadki	3 395	6 015	35 085	62 589
Ryby (oprócz śledzi)	480	1 536	790	2 680
III Przemysł rolny	27 465	27 276	14 742	15 299
Mąka pszenna	540	5 463	360	4 227
Mąka żytnia	—	592	—	395
Tłuszcze jadalne roślinne . . .	641	806	3 321	3 724
Pasza	26 284	20 415	11 061	6 953
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	—	—	—	—

nemi artykułami rolniczemi.

W y w ó z

	sierpień-grudzień			
	1928	1927	1928	1927
	w tonnach		w 1 000 złotych	
Obrót ogólny:	**8 941 535**	**8 834 395**	**1 103 657**	**1 094 728**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**2 251 882**	**[illegible]967 186**	**644 378**	**658 874**
I Produkcja roślinna	**209 815**	**94 328**	**114 055**	**100 052**
Ziarno zbóż	83 123	[illegible] 126	33 773	19 576
„ strączkowych	48 499	[illegible]276	32 524	17 744
Nasiona	24 022	35 [illegible]65	20 988	17 744
Ziemniaki	39 595	70 [illegible]	3 858	5 594
Chmiel	1 707	1 [illegible]	13 386	12 275
Len	7 648	7 1[illegible]	7 160	7 077
Konopie	1 576	1 24[illegible]	1 358	1 136
Wiklina	3 645	4 744	1 008	1 44[illegible]
II Produkcja zwierzęca . . .	szt. 1 825 379 tonn 40 329	szt. 1 533 641 tonn 36 604	230 529	[illegible]
Konie	szt. 5 905	szt. 4 102	2 546	[illegible]
Bydło rogate	„ 920	„ 1 862	1 00[illegible]	[illegible]
Trzoda chlewna	„ 511 387	„ 366 621	[illegible]	[illegible]
Gęsi	„ 1 098 24	„ 961 136	[illegible]	[illegible]
Inne zwierzęta i ptactwo . . .	„ 209 043	„ 199 920	[illegible]	[illegible]
Nabiał	tonn [illegible]970	tonn 4 012	27[illegible]	[illegible]
Jaja	19 531	20 825	55 3[illegible]	[illegible]
Skóry surowe	2 219	2 197	8 29[illegible]	[illegible]
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	1 628	1 539	8 678	[illegible]
Wełna i odpadki	607	737	2 835	[illegible]
Mięso wszelkie	11 374	7 234	28 950	[illegible]30[illegible]
III Przemysł rolny	**209 722**	**206 697**	**82 761**	**[illegible]7 367**
Mąka pszenna	59	369	41	301
„ żytnia	1 861	236	790	144
Płatki ziemniaczane	8 051	6 718	2 475	2 056
Mąka i krochmal ziemniaczany .	2 106	10 776	1 422	7 102
Cukier	102 344	82 224	53 220	49 217
Spirytus	938	3 741	860	3 662
Pasza	94 360	102 633	23 953	24 885
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	**1 792 016**	**2 529 557**	**217 033**	**253 907**
Papierówka	576 952	647 674	37 590	37 372
Drzewo surowe nie podlegające dalszej przeróbce (okrąglaki kopalniaki i słupy telegraficzne) .	248 798	481 998	14 966	23 165
Drzewo surowe podlegające dalszej przeróbce (kłody, kloce dłużyce)	297 126	426 465	32 263	39 705
Drzewo obrobione (bale, deski, łaty i podkłady kolejowe) . .	669 140	975 420	132 214	153 665

SPÓŁKA AKCYJNA

HANDLU ZIEMIOPŁODAMI

WARSZAWA

TEL.: 101-80, 1[illegible]-56. **UL. KOPERNIKA 30**

[illegible]AŁ TECHNICZNO-MŁYNARSKI — Telefon 101-42

Projektowanie i budowa młynów zbożowych, spichrzy, suszarni do zboża, maszyny młyńskie
Schneider. Jaquet & Co, Strasbourg (Francja)
Silniki parowe i spalinowe
Marshall, Sons Co, Gainsborough, (Anglja)

Porady techniczne. —— Ocena techniczna.

Oszacowanie istniejących młynów zbożowych.

Dostawa mąki żytniej i pszennej we wszystkich odmianach z młynów spółkowych

Młyn „Bierzwienna" poczta Kłodawa . . . . tel. nr. 6
Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Grójcu . . . . tel. nr. 12
Młyny Grudziądzkie „Cerealia" w Grudziądzu, Dworcowa 49 . . tel. nr. 89
Zakłady Rolniczo-Przemysłewe w Kutnie . . . . tel. nr. 16
Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Kole . . . . tel. nr. 69
Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Kruszwicy . . . . tel. nr. 17, 23
Młyn w Głównej „Cerealia" Poznań, Mielżyńskiego 23 . tel. nr. 3486, 3916
Kujawskie Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Wagańcu . . . . tel. nr. 5
Sokołowskie Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Sokołowie P. . tel. nr: 53

lub

WYDZIAŁ MĄCZNY, Warszawa, Kopernika 30. Tel. 283-33